

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

## PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres  
redakcji i administracji  
ulica Poznańska 30.

## OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. niżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 121.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 27 maja 1925 roku.

Rok XIX.

## Pokłosie z kongresu wszechsowieckiego.

I.

W dniu 13 maja w Moskwie rozpoczął się trzeci z rzędu Wszechrosyjski Zjazd Sowietów, na który, jak twierdzą urzędowy organ komunistyczny „Izwestija” — przybyło z rozmaitych miejscowości około dwóch i pół tysiąca delegatów i delegatek. Charakterystycznym jest to, iż na Kongres ów przybyli nie tylko sami wyznawcy komunizmu, ale i „bezpartyjni” przeważnie z pośród włościan. Procent bezpartyjnych zwiększył się tym razem dość pokaźnie, gdyż stanowił blisko 20, przed półtora rokiem wynosił zaledwie 5, co świadczy, iż idea komunistyczna niezbyt głęboko przenika organizm państwa sowieckiego, a raczej wywołuje odruch niewiary w skuteczność tejże w życiu praktycznym.

Przyznać atoli należy, iż główni aranżerowie tego Kongresu, t. j. rząd komunistyczny, starali się być sprawiedliwymi przy tworzeniu przydziału, ofiarowując piątą część mandatów „bezpartyjnym”, zgóry zdaje się przewidując, iż liczba 15 na ogólną liczbę 75 nie jest zbyt straszną, a dekoracja dla świata bądź co bądź dość barwna.

System więc wypróbowany jeszcze przez stary rząd carski, wprowadzający do dawnej Dumy (parlamentu) większość oddanych sobie ludzi i forsujący zgóry wypracowane przez rząd ustawy. I tu również Kongres sowiecki odegrał rolę chwilowego parlamentu, na którym przyjęto z góry wypracowane uchwały, oklaskiwano zapamiętałe przedstawicieli rządu, wreszcie zatwierdzono na swych dotychczasowych stanowiskach członków rządu t. zw. komisarzy narodowych. Garstka bezpartyjnych w przededniu kongresu odbyła swój zjazd, na którym, jak twierdzi sowiecki organ, panowała zupełna harmonia, pomimo, iż była to nowoczesna wieża Babel, którą budowali ludzie nie rozumiejący się nawzajem. Bezpartyjni bowiem delegaci przemawiali w różnych językach i narzeczeniach, wzajemnie się oklaskując. — Nie dziwny się. Repertuar musiał być całkowicie wyczerpany. Sam fakt kongresu nie byłby dla nas interesującym, gdyby na nim nie było mowy i o nas, o Polsce, jako najbliższym o mieście sąsiedzie, jak niemniej o tych doświadczeniach komunistycznych, które kłócąc się z praktycznym życiem, doznały już, albo doznają jeszcze w najbliższej przyszłości zupełnej kompromitacji.

Po zakomunikowaniu kongresowi przez prezesa Ukraińskiego Cika (Centr. Kom. Wykonawczego) Piotrowskiego o wystąpieniu z ogólnego Związku republiki Turkiestańskiej i ukształtowaniu się i wstąpieniu w skład ogólnego Związku nowych republik Uzbekskiej i Turkmeńskiej, jako wydziałonych według klucza narodowościowego, z republiki Turkiestańskiej, olbrzymi referat sprawozdawczy rządu sowieckiego wygłosił jeden z „trójki” panującej — towarzyszy Rykow.

Na wstępie więc zaznaczył z bólem serca, iż mimo obliczeń patriarchy komunizmu, nieboszczyka już dziś, Lenina, jak niemniej i jego towarzyszy-aposłolów na socjalną rewolucję wszechświatową się nie zanosi. Zapomniał tylko dodać, że i pomimo tych olbrzymich sum w złotych rublach, dolarach i szterlingach, rewo-

## Pakt bezpieczeństwa pogrzebany...

Warszawa, 26. 5. (tel. wł.) Do „Kurjera Warszawskiego” donoszą z Londynu, że odpowiedź francuska na kwestję narzucenia angielski w sprawie paktu bezpieczeństwa była wczoraj rozpatrywana przez gabinet angielski. Pomimo nalegań Chamberlaina większość członków gabinetu nie poparła projektu odpowiedzi francuskiej na propozycje niemiec-

kie. Francja nie odstępowała od żądania, aby zasada nienaruszalności granic polskich była włączona do paktu gwarantacyjnego.

W kołach politycznych Londynu uważają projekt paktu bezpieczeństwa państw zachodnich za ostatecznie pogrzebany.

## 100 oskarżonych i 500 świadków.

Nasi „przyjaciele” z za kordonu bolszewickiego.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Dziś w Równem rozpocznie się proces członków Ukraińskiego Zw. Powstańców. Organizacja ta była czysto bolszewicką, utworzo-

na po stronie granicy Rosji sowieckiej. Na ławie oskarżonych zasiada 100 osób, świadków zaś powołano 500 osób. Rozprawa potrwa przeszło dwa tygodnie.

## Amundsen nie daje znaku życia.

Wielkie zaniepokojenie o los śmiałego badacza. — Ameryka chce wysłać na poszukiwanie Zeppelin.

Wiedeń, 25. 5. (PAT) „Allgemeine Zeitung” donosi z Oslo: Dotychczas w 70 godzin po odlocie obu samolotów Amundsena brak wszelkich wiadomości o tej ekspedycji. Fachowcy oświadczają, że lot Amundsena nie odbył się według programu i że Amundsen musiał wylądować. Nie oczekują już powrotu Amundsena samolotem. W Nowym Yorku planują wysłanie jednego z wielkich Zeppelinów do Alaski, gdzie, według przypuszczeń rzeczoznawców, Amundsen może się obecnie znajdować.

Oslo, 25. 5. (PAT) „Sjofartstidende” donosi ze Szpitzbergu, iż dziś do godz. 2 po południu nie było jeszcze żadnych wiadomości o Amundsenie. Z okrętu „Hobby”, który dokonał podróży wywiadowczej na wschód i północ od wyspy duńskiej, donoszą o niezwykle trudnych warunkach podróży. Wśród członków ekspedycji panuje pewne przygnębienie. Gdyby maszyny zawiodły, uczestnicy wyprawy musieliby odbyć uciążliwą i niebezpieczną drogę po lodzie.

Oslo, 25. 5. (PAT) O Amundsenie brak w dalszym ciągu wszelkich wiadomości.

lucja wszechświatowa stoi na martwym punkcie, t. j. tylko w mózgach doktrynerów sowieckich.

Przeciwnie nawet tow. Rykow stwierdził, iż ustrój kapitalistyczny po pewnych wstrząszeniach, wywołanych przez wojnę europejską, poczyną się wzmacniać (stabilizować). Pocięta tylko Rykow swych współwyznawców nadzieją, iż może to wzmocnienie będzie „krótkotrwałe”. Nie tai również Rykow i tej bardzo ważnej okoliczności, iż odzwiekami tego wzmocnienia kapitalizmu, są silne rządy w państwach europejskich i znalezienie się u steru ludzi konserwatywnych przekonani. — Ukrył jednak ścisły związek tego wypadku z rezultatami gospodarki panującej partii komunistycznej u siebie w domu, jak niemniej z nikczemną taktyką płatnych przez Moskwę agentów w innych krajach, jak to było niedawno w Estonii i

Według obliczeń meteorologów, panuje w obszarze polarnym nadal dobra pogoda, wobec tego przypuszczają, że Amundsen postanowił przedłużyć swój pobyt na biegunie północnym celem czynienia naukowych spostrzeżeń.

Wiedeń, 25. 5. (PAT) „N. Fr. Presse” donosi z pokładu okrętu „Fram”: „Hobby” powrócił wczoraj o godz. 11 w nocy po przeszukaniu wybrzeży północnych Szpitzbergu, nie znalazłszy śladu egzystencji Amundsena. Meteorologowie stwierdzają, że od wczoraj wieczorem w okolicach polarnych pogoda się polepszyła, zamięć śnieżna ustała i wiatr rozpuścił chmury. Na obszarze polarnym panuje ciągle jeszcze dobra pogoda, oczekują jednak bliskiej zmiany, ponieważ według doniesień z Rosji i Syberji, zbliża się prąd niskiego ciśnienia ku biegunowi północnemu. Z Oslo donoszą, że wśród ludności norweskiej panuje wielkie zaniepokojenie. Z Nowego Jorku podają, że pisma amerykańskie są bardzo zaniepokojone brakiem wiadomości od Amundsena. Amerykanie gotowi są wysłać Zeppelin R. 3, w poszukiwaniu Amundsena.

Bułgarii. Wyczuł to jednak, iż Europa na wędkę brać już nie da, skoro nie pominął milczeniem katastrofy w soborze sofijskim, tłumacząc go wybuchem rozpaczliwym mas pracujących, i zapewnił, że po raz zdaje się setny, iż rząd sowiecki a Komintern w Moskwie nie mają ze sobą nic wspólnego.

O czym jednak mówił obecnie ów Komintern z towarzyszymi z prowincji, korzystając z kongresu — to nie będziemy wiedzieć nigdy ani my, ani Europa, bo dowiedzieć się nie mogli nawet obywatele sowieccy, którzy przybyli do Moskwy bez banderoli komunistycznej, delegacji „bezpartyjni”. Do wysłuchania referatu Zinowjewa, prezesa Kominternu, nie wystarczała legitymacja delegacka, do udziału w kongresie, niezbędną była jeszcze legitymacja partii komunistycznej.

S. S.—kl.

## Rozmiary katastrofy w Japonii.

Osaka, 25. 5. (PAT) Reuter. Obszar, nawiedzony katastrofą trzęsienia ziemi obejmuje 25 mil kwadratowych. Szkody materialne wynoszą 70 milionów jenów.

Wiedeń, 25. 5. (PAT) „N. Fr. Presse” donosi z Tokio, że podczas trzęsienia ziemi zostało zabitych 500 osób. Trzy tysiące domów zostało spalonych, 15.000 osób jest bez dachu nad głową. Rząd japoński wysłał w wielkich samolotach na miejsce katastrofy lekarstwa i skondensowane środki żywności. Z Osaki donoszą, że wszystkie tunele i dworce kolejowe w okęgach pogranicznych są zniszczone.

Berlin, 25. 5. (PAT) Pisma donoszą z Nowego Jorku, że według ostatnich wiadomości, liczba ofiar trzęsienia ziemi w Japonii wynosi 1200 zabitych, 6000 rannych i 20.000 bezdomnych. Szkody sięgają 100 milionów jenów. W wielu miejscowościach trzęsienie ziemi wywołało powódzie.

## Zatonięcie parowca tureckiego.

44 pasażerów zginęło.

Konstantynopol, 25. 5. (PAT) W Bosforze zatonał wczoraj parowiec turecki, a wraz z nim 44 pasażerów i marynarzy. Pięciu marynarzy uratowało się.

## Komuniści — teroryści w Japonii.

Paryż, 25. 5. (PAT) Do dzienników tutejszych donoszą z Tokio o zamachu rewolwerowym, który dokonany został na gen. Fukada. Generał wyszedł z zamachu bez szwanku, gdyż wszystkie strzały chybiły. Sprawcami zamachu mieli być podobno komuniści, którzy chcieli dokonać w ten sposób aktu zemsty.

## Zjazd hakatystycznych organizacji.

I Gdańsk był reprezentowany.

Królewiec, 25. 5. (PAT) W sobotę i niedzielę odbył się zjazd wszechniemieckosowinistycznej organizacji Stahlhelmu. Na zjazd przybyli delegaci z Gdańska, witali go szczególnie entuzjazmem. W pochodzie z pochodniami wzięło udział około 9.000 osób.

## Biskupi radzą...

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się w Warszawie obrady zjazdu biskupów polskich. W zjeździe bierze udział także osławiony z wrogiego usposobienia do Polski metrop. Szeptycki.

## Ferment w N. P. R.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Na wczorajszych naradach głównego zarządu Narod. Partii Robot. dotychczasowy zarząd stronnictwa złożył mandaty. Do nowego zarządu weszli: Chądzyński jako prezes, zaś do komisji powołano pos. Popiela, Waszkiewicz oraz inż. Ballenstedta z Poznania.

## Parlamentarzyści angielscy w Polsce.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Po trzydniowym pobycie parlamentarzystów angielskich w Berlinie, wycieczkowicze przyjeżdżają w piątek do Warszawy.

## Masowa redukcja w kopalniach.

Warszawa, 26. 5. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że krąży tam uporzeczywe pogłoski o masowej redukcji robotników kopalnianych. Do władz centralnych ma się udać w tej sprawie specjalna delegacja.

## Urzednicy.

Nasz stan urzędniczy daleki jest jeszcze od karnego zestroju i owych wysokich poziomów, na których maszyna państwa działa bez zarzutu, sprawnie, składnie i zawsze z należytem umiarem. Złatany na poczekaniu, trochę kuśnierskim szychem, nosi na sobie kłatwę pochodzenia, chociaż starano się przesłać go przez rzeszotę i oddzielić plewę od ziarna. Jednakże proces oczyszczania nie mógł sięgnąć do samych trzewi, nie mógł usunąć wszystkich wadliwych naleciałości i wszędzie pozostać właściwego człowieka na miejscu właściwym. Codzienna młócka życia kraju nie znosi pustek i opierać się musi nie tylko na jakości, ale i ilości. Stad wydarzyło się, że obok teźżny, obok znajomości rzeczy i pilności wzorowej rozsiadła się słabizna, błędzaca w ciemni, wiecznie chwiejna, nie umiejąca uporać się z zadaniem, czasem nieróbstwo i partactwo. Chwała Opatrzności, że rzadkością są typy i obrazki z pierwszego trzechlecia, nadające się jako wzorki do satyry bodaj Szczydrna. Chwała Opatrzności, że cieniem wspomnień są panie maszynistki czy referentki, fruujące po korytarzach w jedwabiach i klejnotach, roznoszące ciastka i obdarzające uśmiechem siarczystym lub tesknym na prawo i lewo. Chwała Opatrzności, że coraz mniej widzi się w urzędach panów zapijających herbatę i ćmiących spokojnie papierozy, gdy szara rzesza obywateli ciśnie się przed okienkiem i czeka iście z helocką cierpliwością na załatwienie interesu.

Mimo widocznego kroku naprzód, mimo wytepienia wielu nadużyć i nieprawidłowości, kuleje jeszcze bezsprzecznie biurokracja i daje powód do żalów, do kiwania głową i niezadowoleń, duszonych często w piersiach ludzi szarych, zgęszczających się w rozgoryczenie i kipiący głucho wrzątek. Duża garść prawdziwie uzdolnionych pracowników nie może rozdrobić się i tchnąć swego ducha w ogół urzędniczy, nie zdolna jest opancerzyć go ta wiara i polotem, który staje się lekiem kojącym dla ludności i spędza z jej ust przekrzywienie i uczucia bólu. Przecież trudno żądać, aby owi sprawiedliwi wszędzie byli, wszystko sprawdzali i każdego trzymali za rękę.

Nasza urzędniczka niema jeszcze tradycji, niema rodowodu silnego, przypomina więc dopiero do skrócony, zalatujący świeżością... A, jak stopień inteligencji rośnie przez rozwijanie jej w pokoleniach, tak pewna busola godności, zwartości i pouczeń tworzy się w obrębie biurokracji przez upływ czasu i wykształcenie sposobów postępowania. Zabawa w państwo, przykro zaznaczająca się w początku, ustępuje powoli przestrzeni powadze i rany zadane przez lekkomyślność zasklepiają się i zablizniają, aczkolwiek sacza się gdziegdzie. **Powszedność urzędnicza jest ofiarą**, albowiem niesie swoje trudy w warunkach ciężkich, upośledzona niezmiernie materialnie, skrepowana w ruchach, nawet skoszarowana, jak np. wobec ostatniego zakazu paszportowego. Mając jednak w sobie składniki, wypuszczone jeszcze z ciepłarni zarborczej, znalazła się w własnej państwowości obciążona ołowiem osobliwych pojęć.

Tu i owdzie postrzedz się daje, że urzednicy wyrobili sobie własne kanony o ich wszechwładztwie. Znacznie częściej na nizinach, niż wyżynach, wyrodziła się psychologia kacykostwa, napuszystości i nadmiernego wyobrażenia o potęgę danego stanowiska. Zdarzają się niezbyt rzadkie wypadki, zwłaszcza na prowincji, że gdy funkcjonariuszowi zwraca się uwagę na rozporządzenie jakiegoś z stolicy, wstrząsa ramionami i z gestem pogardy oświadcza: co mnie obchodzi Warszawa!... Drastyczniejsze jest niekiedy ustosunkowanie się podwładnych do przełożonych. Na parterze domagają się np. pewnej opłaty stemplowej. Pomyłka. Grozi się półścieniem do „kierownika”. I znowu odwruch: proszę iść do stu kierowników! Szczytem szczytów marzeń jest, aby najpośledniejsze szczeble rozumiały wagę swego stanowiska, nie męczący publiczności, nie drwili z przełożonych i nie uważały swojego „czynu” za for-

tece niezdobytą, najeżoną armatami i blichtrzem przemocy państwowej. Nie-dopuszczalnym jest powstanie królików powiatowych, pokazujących pająka Warszawie i widzących w sobie wyłączną moc i źródło natchnień i wykonań.

Wogóle nasza biurokracja z wyjątkiem uświadamiającej sobie wagę zagadnienia — porzucić winna i strząsnąć z siebie kurz teorii o przewadze państwa nad obywatelem... Państwo jest jedynie uzewnętrznieniem i wyobrażeniem woli ludności, zatem urzednicy mają pośrednio mandat od społeczeństwa i zwracać go przeciw niemu nie mogą, dopuszczając się szykan lub nie oddając usług w sposób należyty. U nas zrozumienie tej prawdy musi być jeszcze dobitniejsze wobec istotnego stanu kultury. Niezaradny włóścianin znaleźć winien w urzedniku nie tylko rozsądnego wykonawcę ustawy i przepisów, ale wprost opiekuna i obrońcę. Nawet prokuratora obowiązkiem jest oświetlać i dodatnie strony czynów pod-

## W sprawie uposażenia urzedników państwowych.

Dnia 20 bm. p. Prezes Rady Ministrów przyjął delegację Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzedników Państwowych. W związku z przedstawionymi przez delegację dezyderatami p. premier przyrzekł:

- wnieść w jesieni br. projekt noweli do ustawy uposażeniowej, która by wydatnio zwiększyła płace urzednicze;
- do chwili ostatecznego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej przystąpić od 1 września rb. do zmniejszenia t. zw. „dodatku regulacyjnego”, co automatycznie wpłynęłoby na zwiększenie mnożnej uposażeniowej;
- zwiększyć dodatek mieszkaniowy, licząc wstecz od 1 kwietnia rb. oraz
- wydać polecenia Bankowi Gospodarstwa Krajowego nabywania po cenie nominalnej akcji Banku Polskiego od urzedników, zmuszonych do zbywania tych akcji.

Natomiast p. premier nie uznał za możliwe pozostawienie dotychczasowej

## Katolicy a Liga Narodów.

Obecny rektor uniwersytetu Jagiellońskiego zajmujący katedrę prawa międzynarodowego, a pozatem biorący wybitny udział w życiu społecznym, prof. Michał Rostworowski w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Polonii”, poruszył sprawę współpracy katolików z Ligą Narodów, zwracając uwagę na złe skutki, jakie w praktyce zostały spowodowane dla katolików faktem ich niedość żywego zainteresowania się pracami i działalnością Ligi Narodów. Ta ostatnia, będąc specyficznym organem międzynarodowym, nie może podtrzymać stosunków z żadnymi innymi organizacjami społecznymi, jak tylko międzynarodowym.

Liga w całym szeregu kwestyj zwraca się do organizacji społecznych — lecz tylko międzynarodowych — po potrzebne informacje, a często zasięga ich opinii, oraz studjuje złożone przez nich memorjały, opracowania i t. p. Jak dotąd katolicy takiego bezpośredniego kontaktu z Ligą byli nieomal zupełnie pozbawieni, gdyż większość ich organizacji nie była sfederowana międzynarodowo. Natomiast organizacje protestanckie i wolnomyślne były niemi od początku, czem się tłumaczy wpływ, który sobie w Lidze zdobyły. Dzisiaj na porządku dnia staje przed katolikami odrobienie straconego czasu, pierwszym do tego warunkiem jest, aby wszystkie pokrewne sobie organizacje katolickie, istniejące w rozmaitych krajach, połączyły się między sobą węzłem międzynarodowej spójni.

Jaskrawym przykładem powyższego stanu rzeczy — mówi rektor Rostworowski — jest naprzykład kwestja handlu żywym towarem. Kwestja ta Liga gorliwie się zajmuje, ale w kwestji tej tak liczne i tak zasłużone organizacje katolickie do współpracy z Ligą dostępu nie mają, gdyż wszystkie one działały jedynie w obrębie tego lub owego kraju. Sfederalizowanie wszystkich narodo-

wsadnego, a nie grzebać się wyłącznie w ujemnych. Dlaczegoż więc np. urzednik skarbowy miałby wiecznie wyduszać na rzecz kasy państwa najwięcej, bez względu, czy to „najwięcej” da pogodzić się z istotnym położeniem. Błada państwu, w którym wyrośnie kasta urzednicza, armja pokojowa, nie uważająca się za krew z krwi i kość z kości społeczeństwa! Wówczas, dwa obozy, oddzielone od siebie, nie pracują dla jednej idei, a że idea państwowości może być tylko jedna, więc na jej powłoce zarysuje się szczelina, głęboko sięgająca w życie całego narodu.

Słysz się często sarkania, narzekania, mnóstwo, nagromadziło się wypadków dziwactw, wskrzeszających pamięć o figlach „obrusitieli” nad Wisłą lub bezdusznych maniactwach, wydobitych z lamusa galicyjskiego. Wszystko to z czasem minie, tylko należv nalegać na przyspieszenie pogrzebania metod, które i tak ciężko doświadczonej ludności dorzucają do strawy codziennej ziarnka gorczycy.

mnożnej wobec zmniejszenia się kosztów utrzymania.

Następnie p. premier poinformował delegację, że dla przyścia z doraźną pomocą zadłużonym urzednikom kredyt na zaliczki uposażeniowe został na najbliższe miesiące znacznie zwiększony oraz że nie wyrazi swej zgody na zwiększenie o 1 % opłat emerytalnych, pobieranych od urzedników, co jest projektowane w związku z majaca nastąpić nowelizacją ustawy emerytalnej.

Na zwróconą przez delegację uwagę, iż zaliczki na płace nie przysługują urzednikom prowizorycznym i pracownikom kontraktowym, p. premier oświadczył, że uwagę tę uważa za zupełnie słuszną i że sprawę tę bliżej rozpatrzy.

Podobne stanowisko zajął p. premier wobec wysuniętej przez delegację dezyderatu rozszerzenia dodatku mieszkaniowego również na państwowych urzedników kontraktowych.

wycha katolickich organizacji, zajmujących się ochroną kobiety, da im możliwość wzięcia udziału w pracach Ligi w tej dziedzinie.

Zupełnie w tym samym położeniu znajdują się katolicy w niezmiernie ważnej sprawie „ochrony dziecka” — sprawie, która Liga Narodów również usilnie się zajmuje.

Wreszcie p. rektor zakomunikował nam o nominacji dwóch katolików do Komitetu Kooperacji Intellekualnej przy Lidze Narodów, którego siedziba ma być ofiarowany przez Francję gmach w Paryżu; na członka Komisji naczelnej powołany został prof. Reynold z Berna, zaś na dyrektora sekcji uniwersyteckiej prof. Halecki z Warszawy.

## Kronika lotnicza.

Budowa instytutu aerodynamicznego w Warszawie, pierwszego w Polsce postępuje naprzód. Miasto darowało plac, L. O. P. P. zakupiła już wielką ilość cegieł a Zarząd Huty Bismarka w Wielkich Hajdukach na Śląsku darował na budowę Instytutu 122 255 kg. żelaza, pokrywając w ten sposób większą część zapotrzebowania na ten materiał.

Warszawskie Komitety L. O. P. P. stołeczny i wojewódzki przekazały Komitetowi Budowy Instytutu po 100.000 zł. każdy.

Nasz Miejski Komitet L. O. P. P., przekazał, jak wiadomo ze sprawozdania, Zarządowi Głównemu L. O. P. P. sumę 5521 zł. 11 gr. jako dochód z Tygodnia lotniczego i 116,69 zł. 30 gr. jako 60 proc. wkładki rocznych na budowę Instytutu, razem więc sumę 17.190 zł. 41 gr. zebraną w Bydgoszczy.

Nie zaliczając grosza na L. O. P. P., bo każdy grosz wydany na stworzenie lotnictwa w Polsce oplaci się nam sowicie w razie konieczności obrony przed najazdem, czyto na korytarz pomorski, czy na Śląsk Górny czy wreszcie na kresy wschodnie.

Pocztówki L. O. P. P. bardzo pięknie wydane nabywane w handlach papieru Wesołowskiej Gdańska 2 i „Jamel” Dworcowa 2 po cenie 5 gr. za sztukę. W ten sposób przez rozsyłanie tych pocztówek propagujecie ideę L. O. P. P.

## O granice portu gdańskiego.

Londyn, 25. 5. (Pat.) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” donosi: Przedmiotem dyskusji na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, w której weźmie udział także Chamberlain, będzie m. i.: sprawa wykreślenia granic portu gdańskiego, w którym w myśl orzeczenia trybunału haskiego Polska uprawniona jest do utrzymywania własnej służby pocztowej i telegraficznej. Według informacji sprawozdawcy „Daily Telegraph” Rada Ligi Narodów celem uniknięcia nowych trudności zgodzi się na to, by port gdański obejmował terytorjum, w którym Polska w styczniu r. b. wywiesiła skrzynki pocztowe. Dalej dowiaduje się tenże sprawozdawca, że W. Brytanja na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów reprezentować będzie lord Robert Cecil, gdyż Chamberlain zabawi w Genewie b. krótko.

## Walki w Marokku.

Rabat, 25. 5. (Pat.) Ogólne dowództwo frontu przeciwko Risenom powierzono generałowi Daugin, któremu do pomocy dodano generałów Biliota i Dechambrun'a, przyczem ten ostatni pełni w dalszym ciągu funkcje dowódcy wojsk, znajdujących się w okolicy Fezu.

Paryż, 25. 5. (Pat.) „Petit Parisien” uważa za utopijną myśl rokowań z Abdel-Krimem, wobec tego, że kwestja islamu przekracza Marokko. Jeżeli nie zmusimy Abd-el-Krima — pisze dziennik — do uznania naszego protektoratu, to wtedy pokój w całej Afryce północnej będzie narażony na szwank. „Eclair” wyraża zadowolenie z tego powodu, że Hiszpanja i Anglja zaczynają rozumieć, iż Francja broni w Marokku ich interesów równie dobrze, jak swoich własnych.

## Dymalsja patriarchy ekumenicznego.

Ateny, 25. 5. (Pat.) Wydalony z Konstantynopola patriarcha ekumeniczny, Konstantyn, zgłosił w Synodzie świętym piśmienną dymisję. Krok ten ma na celu ułatwienie poprawy stosunków grecko-tureckich. (Obecnie zamianowany będzie patriarcha duchowny, urodzony na ziemiach tureckich. — Red.)

## Bojkot studentów żydów w Berlinie.

Politechnika berlińska była widownią burzliwych zajęć, a mianowicie niemieccy narodowcy i członkowie stowarzyszenia „Frontkämpfer” obsadzili wejście do gmachu politechniki i nie wpuścili do niej studentów żydów, motywując swoje postępowanie tem, że piśma filosemickie zaatakowały nacjonalistę prof. Hobesa. Narodowcy niemieccy wtargnęli do sal wykładowych i do pracowni i wypędzili z nich słuchaczy żydów. Senat postanowił zamknąć wykłady na politechnice.

## Także pielgrzymi...

W przedziale pociągu pospiesznego Monachjum—Rzym. Towarzystwo dość hałaśliwe, jadące widocznie całą gromadą, gestykulujące żywo przy rozmowie. Wchodzi konduktor sprawdzać bilety. Towarzystwo ma istotnie bilet zbiorowy i ulgowy jako pielgrzymi do Rzymu w roku jubileuszowym. Coś jednak w bilecie jest nie w porządku, brakuje jakiegoś stempla, czy poświadczenia, wobec czego konduktor notuje nazwiska pielgrzymów, a te brzmią: Jakób Blumental, Izaak Lewi, Rebeka Löwenthal, Benjamin Rosenberg i Rachel Cohen.

## Straszny pożar z ofiarami ludzkimi.

W ub. sobotę wybuchł pożar w Firlejówce, pow. Złoczów (Małopolska), i w ciągu 2 godzin niespełna zupełnie zniszczył 8 gospodarstw wieśniaczych. Ofiarą pożaru padły dwie osoby, których trupy zwęglone znaleziono w zgłiszczach. Jedna osoba ciężko poparzona. Wicher szalejący tej noc: spowodował rozszerzenie się ognia na cały kompleks zabudowań. Spłonęło 110 budynków. Szkoda przekracza sumę 150 000 złotych. Żywy i martwy inwentarz padł ofiarą rozszalałego żywiołu.

## Z pielgrzymki do Rzymu.

IX.

(Nareszcie ujrzeliśmy. — Beatyfikacja. — Wejście do pałacu watykańskiego. — Szwajcarzy i Łowiczanie. — Audjencja).

Najważniejsze chwile naszego pobytu za granicą trwały od piątkowego (2. V.) popołudnia do tejże pory w poniedziałek. Spowiedź, nazajutrz przystąpienie do Sakramentu Ołtarza podczas mszy św., odprawionej przez Ojca św. dla pielgrzymów, nabożeństwo polskie (Trzeci Maj), po południu beatyfikacja bł. Józefa Cafasso i (4. V.) audjencja w Watykanie.

Wypadki, raz lub nader rzadko traflające się w życiu i momenty, na które czekamy z biciem serca, pozostawiają długą nić wspomnień. I wyczekiwaliśmy przez te dni czegoś wielkiego, wiedząc zarazem, że chwile takowe chyba się już nie powtórzą dla nas, a nadto do ich podniesienia przyczyniał się znaczny orszak duchowieństwa (około 250 księży na 800 uczestników) z naszymi i obcymi dygnitarzami kościelnymi; wrażeń wielkie sprawił widok Ojca św., mile uśmiechniętego wobec swych owieczek.

Największy entuzjazm ogarnął zgromadzonych w niedzielę popołudniu w Bazylice św. Piotra, kiedy wnoszono papieża na uroczystość beatyfikacji bł. Józefa. Prezbiterjum i konfesa lśniły się od przelicznych lampek elektrycznych, umieszczonych w pająkach kryształowych. Było to jednak dopiero połowiczne oświetlenie, gdyż cały kościół oświetla się przy kanonizacji.

W różnych językach brzmiały wiwaty w stronę niesionego na tronie papieża, a on błogosławił na wsze strony, posuwając się z wolna ku głównemu ołtarzowi.

Trudno było wszystko zobaczyć w tłumie przewyższającym liczbę 40 000, tyle bowiem biletów wstępno wydano, a niewątpliwie na tak rzadką uroczystość każdy szczęśliwiec z biletami pokwapił się przybyć. Mimo to przeważnie główna nawa objęła uczestników, reszta kościoła była prawie pusta. Bo też ten olbrzymi zdoła pomieścić pono 100 000 ludzi, czyli nasi Bydgoszczanie pomieściliby się w Bazylice św. Piotra wszyscy wraz z żonami i dziećmi. Dziś, kiedy to piszę, już mi się zatrzała ogrom budowli i nie chce mi się wierzyć, że tak jest, ale kiedyś się znajdował wewnątrz, przynawałem rację przewodnikowi.

Wspaniałość i duch wielkości wiącają z Bazyliki, kiedy się ją widzi z frontu, każą prawie zapomnieć o istnieniu zabudowań papieskich. Nie przedstawiają one okazałe, raczej przebijają starzyzna i zaniedbanie zewnętrzne, tak że o wewnętrznym przepychu pałacu

## Dobry przykład.

P. Premier Grabski nie pojedzie dla poratowania zdrowia do Karlsbadu, lecz do Krynicy.

„Rzeczpospolita“ pisze: Lekarze zalecili p. premierowi Grabskiemu na urlop wypoczynkowy i dla poratowania nadwątłego zdrowia wskutek przepracowania wyjazd do Karlsbadu.

P. premier Grabski, nie chcąc dawać złego przykładu i nie chcąc przez swój wy-

jazd zagranicę przyczynić się choć w minimalnym stopniu do wywożenia waluty naszej z kraju, postanowił szukać poratowania zdrowia w jednym z uzdrowisk polskich i w tym celu zdecydował się wyjechać na swój urlop wypoczynkowy do Krynicy.

Szanownemu Obywatelstwu m. Bydgoszczy donoszę uprzejmie, że wydzierżawiłem od p. E. Fabiszewskiego ul. Grunwaldzka 109

## Okolską Piekarnię Parową

prowadząc w niej wypiek chleba i wszelkiego rodzaju bułek. Szczególną uwagę pozwalam sobie zwrócić na moje pierwszorządne i tanie wyroby cukiernicze.

## Dostawa na życzenie w dom.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju torty, babki, ciastka itd. na święta przyjmuję do czwartku w południe.

Łaskawym względem poleca się

Telefon 1330.

Wincenty Bigoński.

wraz z muzeami i kaplicami ma się raczej pojęcie in minus.

Z chwila, gdy stracimy z oczu kościół i wzrok zapuścimy w długi korridor wiodący do głębi pałacu, wrazenie to ustępuje miejsce innemu. Zdaje się nam, że wstępujemy do przybytków monarchy; u wejścia stoją dziwnie ubrani szwajcarzy. Strój szwajcarów w pierwszej chwili wydaje się śmiesznym, jako żeśmy już odwykli od pstrych barw na kostjumach mężczyzn.

— Ależ na Herkulesa! — wołają niecierpliwie czytelnicy — kiedyż nareszcie dojdiesz, nasz sprawozdawco i wielki zarazem gaduła, do audjencji? Przez sześć artykułów jechałeś do Rzymu, a teraz utknąłeś na schodach watykańskich i ani rusz dalej!

— Wyzwaczcie! — odpowiem — lub po włosku: „scusi!“ Ja musiałem mieć również cierpliwość czekać na przybycie najdostojniejszej osoby prawie trzy godziny. I doczekałem się, i wraz z innymi ukłakłszy ucałowałem święty pierścien i otrzymałem na pamiętkę medalik z podobizną Ojca św. Kazano nam przy Jego zbliżeniu się wypowiedzieć miejscowość, skąd przybywamy.

tym, wskutek zbyt daleko posuniętego rozkładu ciała, nie dają się skonstatować żadne obrażenia — ale w miejsce ich jest inny ekwiwalent: Skower, postawiony przed zwłokami żony, mdleje z przerażenia!

To są dowody a raczej poszlaki rzeczowe. Moralne zaś indices streszczają się w tem, że Skower ożenił się z panną Baranowską dla majątku, a gdy ta sperranda nawet i po przyjeździe na świat dziecka gruntownie go zawiodła, gdy widział, że kampanję o majątek przegrał na całej linii i bezpowrotnie, żonę i dziecko, jako broń, która mu w tej kampanji nie dopisała, wrzucił do wody.

W ten sposób rzeczowa i moralna strona oskarżenia są, jak to powiedział pan prokurator, total congruent, to znaczy, że najdokładniej przystają do siebie, i brak tylko przyznania się do tych faktów Skowera, który przyciśnięty w śledztwie do muru, przyznał się do podrzucenia dziecka na przejeżdżający wóz wiejski, co z tego jednak względu nie zasługuje na wiarę, ponieważ wdrożone w kierunku odszukania dziecka dochodzenia nie przyniosły żadnego rezultatu, i dziecko — powiedział pan prokurator — przepadło dosłownie jakby wrzucione do wody!

Tak brzmiały oskarżenia pana prokuratora i jego najważniejsze momenta dowodowe.

Panowie przysięgli! Chciejcie mi wierzyć, że chętnie namówiłbym mego klienta, aby przyznał się do popełnienia zbrodni w tej formie, jak ją sobie pan proku-

— Bydgoszcz, Poznańskie! — zawołałem i posłyszałem powtarzane te same wyrazy, lecz nie mogę przysiąc, czy je sam Ojciec św. wyrzekł, czy też asystujący mu ks. arcybiskup Cieplak. Albowiem była to chwila, z której nic nie chciałem uronić i właśnie skutkiem tego napięcia ducha nie jestem pewien, czy przemówiłem tylko do Ojca św., czy też mogę się chlubić, żeśmy króciutko, czterostownie rozmawiali. A szkoda, bo byłoby się czem pochwalić.

Każdy bez wyjątku dostąpił tego samego zaszczytu widzenia z bliska najwyższego swego zwierzchnika duchownego, poczem do wszystkich razem przemawiał namiestnik Chrystusa z tronu w sali audjencyjnej. Po włosku mówił, a ks. biskup Nowak tłómaczył i poznaliśmy, że były to słowa braterskie. Ojczyznę nam przywiódł na pamięć i chciał, by była blisko Jego serca, a myśmy gromko oświadczyli, że tak jest i będzie. Kto nie wypowiedział, ten odczuł te słowa i miło mu było, że Polska wier nie stoi w stóp Krzyża i że Krzyż święty w Europie wiele zawdzięcza obrońcom swoim przed pogaństwem wschodniem.

Kr. Stasiński.

ator w swej fantazji przedstawia. Byłoby to dla mego klienta także deską ratunku. Bo o ile byście w opowieść taką uwierzyli, to Skower musiałby być w więzieniu zamiennie na pobyt w domu obłąkanych, gdyż tylko najzupełniej niepoczytalny człowiek może dopuszczać się mord w okolicznościach przez pana prokuratora przytoczonych.

Przypuścimy, że Skower nosił się z zamiarem usunięcia żony i dziecka, to czyż w tym wypadku sprowadzałyby do żony lekarza? Umawiał się z nim, że za godzinę ma przyjść z ludźmi i zabrać ją do lazaretu? Czyli że zamawiałby sobie literalnie świadków swej zbrodni, gdyż w onej to godzinie mord wrzekomo przez Skowera popełnionym został? Cóż on miał powiedzieć temu lekarzowi, który w godzinę później po jego żonę się zgłosił? po tę ciężko i beznadziejnie chorą kobietę? Miał go może pod jakimkolwiek blahym pozorem z niczem odprawić? To było wykluczone. Mimo to pan prokurator stawia kwestję tak: Skower zabił żonę i dziecko, ale na godzinę przed spełnieniem tego zaprosił do swego mieszkania świadków, jeżeli nie samego faktu zbrodni, to w każdym razie świadków o okoliczności tego, że żona jego w międzyczasie znikła wśród bardzo podejrzanych a na mord wskazujących okoliczności.

Skower mógł się spodziewać, mógł być przekonany, że po odejściu z kwitkiem dra Zgońskiego, na miejsce zbrodni musi przyjść policja, sąd, śledztwo, kryminal... W ten sposób nikt nie usuwa

## Z KRAJU.

Konferencja episkopatu.

W dniu dzisiejszym rozpocznie obrady w Warszawie zjazd ks. ks. biskupów z całej Polski. Obradom przewodniczyć będzie J. Em. ks. kardynał Dalbor.

Świątokradztwo.

Z kościoła parafjalnego w Urzędzie, w pow. mławskim, złodzieje skradli puszkę srebrną, wewnątrz pozłacaną, tabernakulum (komunikanty wyrzucili na ołtarz), dwa kielichy srebrne, wewnątrz pozłacane i dwie patyny pozłacane.

Napad bandy sowieckiej na Wileńszczyźnie.

Po przeszło rocznem spokoju na granicy Wileńszczyzny z Sowdepją zdarzył się tu niesłychany napad na strażnicę Nr. 7 korpusu ochrony pogranicza w pobliżu miasteczka Hołubicze (pow. dziśnieński).

Banda sowiecka po przejściu granicy zaczęła ostrzeliwać strażnicę pograniczną, jednakże usłyszawszy melodyjny odświs karabinu maszynowego straciła animusz i szybko zreiterowała do Sowdepji.

Bandyci podpalają lasy...

Zarząd nadleśnictwa w Różanach zaalarmował władzę policyjną w Baranowiczach i w Brześciu, że w lasach różańskich ukrywają się resztki uzbrojonej bandy dywersyjnej, która onegdaj napadła na tartak w Michalinie.

Banda ta namawia okolicznych włościan, żeby uzbroili się do dalszych napadów na dwory i majątki polskie. Spokojna ludność, która nie słucha bandytów, została steroryzowana groźbą puszczania z dymem ich domostw.

Część zaś włościan, którzy poddali się agitacji, w kilkunastu miejscach zaczęła podpalać lasy.

Leśnictwo zażądało od władz natychmiastowego wysłania siły zbrojnej dla obrony lasów.

Druć kołczasty na granicy.

Na pograniczu polsko-sowieckim korpus ochrony pogranicza pośpiesznie przeprowadza budowę zasieków z drutu kołczastego oraz wycinanie, oczyszczanie i wyrównywanie terenu lasistego nad samą granicą.

Wytwórnia balonów w Polsce.

Centralny Zakład Balonowy w Jabłonnie pod Warszawą, o którym już pisaliśmy, projektuje między innymi budowę sterowca i balonów wolnych. Sterowiec dla celów szkolnych będzie luźny „Zodiak“, o pojemności 1200 m. kub. zapewne z duraluminum o nape-

niewygodnych mu osób, a już najmniej uczyniłby to Skower, człowiek obdarzony niezwykłą inteligencją, i umiejący — jak to sam pan prokurator przyznaje — obliczać wszystko na daleką metę.

Na poparcie tego, że Skower żywił wobec żony i dziecka nienawistne zamiary, o ich zgładzeniu myślał i zamiar ten urzeczywistnił, ma służyć fakt, że obwiniony, nie chcąc się przyznać do zgładzenia dziecka, przyznaje się przynajmniej do jego podrzucenia na nieznany mu wóz wiejski.

Tak konkluduje pan prokurator i tem on oskarżenie swoje co do tego punktu uzasadnia.

Dla mnie atoli i dla każdego tej sprawy nieuprzedzonego obserwatora fakt po wyższy jest niemał krzyżującym dowodem niewinności Skowera. Gdyby bowiem obwiniony trzymał się systemu przeczenia bezwarunkowo temu wszystkiemu, co by nań ustawową karę ściągnąć mogło wtedy winę zniknięcia dziecka zważyłby konsekwentnie również na warjata, a cóż prawdopodobniejszego, jak twierdzenie, że warjat, wpadłszy we furję, stał się śmierć zadać wszystkim tym, którzy w tej nieszczęśliwej lepiance nad Brdą znaleźli? Byłaby to nawet obrona o wiele logiczniejsza, od tej, jakiej się trzyma oskarżony, a która w zupełności na wiarę zasługuje. I zapewne byłoby się to zamieniło w rzeczywistość, gdyby nie fakt, że Skower dziecko wyniósł a pod jego nieobecność dopiero przyszedł warjat i katastrofę w jego domu wywołał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

St. Brandowski.

32

## Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marii Skower.

(Ciąg dalszy)

Przypatrzmy się całej sprawie spokojnie, bez uprzedzeń i bez tych namiętności, jakie afera cała — przyznaję — w postronnych widzach i słuchaczach budzić może. Strona materialna i rzeczowa oskarżenia opiera się na poszlakach następujących:

Skower odprawił przed spełnieniem mordu służącą, aby pozbyć się niewygodnego świadka, i najpierw dziecko, a po rozpaczliwej obronie i żonę wrzucił do Brdy. Bezpośrednio po dokonaniu tego zaskoczony został przez dra Zgońskiego, a mając podrapaną przez żonę twarz, i nosząc na niej niejako ślady swej zbrodni, ucieka, kryje się przez całą dobę, a przychwycony zwała winę na warjata, a więc na człowieka, który się nawet bronić nie może, a który — jak to konfrontacja w kancelarji sędziego śledczego wykazała — nie okazał wobec Skowera nienawistnych uczuć, nie miał tem samem powodu do wyrządzenia krzywdy jego najbliższemu, a eo ipso o ów mord podejrzewanym być nie może.

W cztery miesiące potem Brda wyrzuciła trupą zamordowanej. Na trupie

dzie silnikiem Anzani przy ciagnacem śmigle. Będzie to pierwszy polski sterowiec własnego wyrobu. Do lata ma też być zbudowanych kilka balonów kulistych po 750 m. kub. pojemności dla potrzeb naszego wojska i Aeroklubu Polski. W lecie b. r. odbędzie się pierwsze polskie zawody balonowe.

**Nagrobek z 16. wieku.**

Na starym cmentarzu żydowskim w Krakowie odkryto nagrobek kamienny rabina i poety żydowskiego z 16-go wieku, Eljazara Askenazego. Uczeń od wielu lat poszukiwali tego grobu. O nagrobku Askenazego krążyły wśród żydów różne legendy. Eljazar Askenazy był podobno nadrabinem w Egipcie, potem przebywał na Cyprze, skąd przeniósł się do Poznania. Na kilka lat przed śmiercią osiedlił się w Krakowie, gdzie zmarł w r. 1586, pozostawiając po sobie, oprócz dzieł naukowych, szereg utworów z dziedziny hebrajskiej poezji liturgicznej.

**Straszna tragedia rodzinna we Włocławku.**

W ubiegłą środę poruszyła ludnością Włocławka i okolicy straszna wieść o tragicznej zbrodni rodzinnej dokonanej przez pijanego rzeźnika.

Przy ulicy Starodębińskiej we Włocławku mieszkał rzeźnik niejaki Żeczkowski, z żoną i dwoma synami. W rodzinie nie panowała nadzwyczajna harmonia.

Gdy we środę ub. około godz. 3.30 po poł. Żeczkowski przyszedł na obiad, przy stole siedziała już cała rodzina. Był on kompletnie pijany i widocznie szukał sposobności do wszczęcia awantury. Widząc nastrój ojca, wszyscy starali się nie dać mu nawet najmniejszej sposobności do zwady.

Nie udało się to jednak i już po upływie paru minut Żeczkowski wszczął kłótnię z żoną, a następnie porwał się do bicia. Przerażeni synowie podskoczyli i zaslonili matkę, uspakajając wzburzonego ojca. Interwencja ta zwiększyła jeszcze gniew jego, chwycił olbrzymi nóż rzeźniczy leżący na stole i silnym ciosem położył trupem żonę. Następnie poranił ciężko obu synów Leona i Stanisława.

Na widok trupa żony i okrwawionych ział dzieci, Żeczkowski oprzytomniał i w rozpacz podrażnął sobie gardło.

Sąsiedzi, usłyszawszy jęki rannych, wbiegli do pokoju, gdzie oczom ich przedstawił się okropny widok. Na podłodze nurzały się we krwi cztery ciała, z których dwa dawały tylko słabe oznaki życia.

Wezwano lekarza. Przybyła policja, Żeczkowski i żona jego już nie żyli, synów zaś przewieziono do miejscowego szpitala. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

**Wykrycie tajnego składu broni na G. Śląsku.**

W Jastrzębiu-Zdroju policja odkryła magazyn broni i amunicji w składzie mebli Niemca Wilhelma Sterna. Rewizja wykryła olbrzymią ilość karabinów wojskowych i różnego rodzaju amunicji. Stern dowiedziawszy się o tem zbiegł do Niemiec. Wyniki rewizji poruszyły całą okolicę. Mówią tu powszechnie, że podobnych składów z bronią jest daleko więcej.

**Wielka katastrofa automobilowa pod Raszynem.**

Straszna katastrofa automobilowa wydarzyła się na szosie między Warszawą a Skiernewicami. Ciężkim samochodem amerykańskim jechało 7 osób. Przy kierownicy był porucznik Stefan Rowiński z Warszawy. Auto jechało z szybkością 70 km. na godzinę. Pod Raszynem pękły nagłe gumy. Skutek był straszny. Auto przekoziółkowało się po szosie kilka razy. Powstał krzyk i jęk. Z okolicznych pól zbiegli się chłopcy do rątku.

W tym momencie przejeżdżało auto Rogulskiego, dyrektora Twa Akc. „Siła i Światło”. Pomimo, że pan ten widział co się stało, nie zatrzymał się, lecz pojechał dalej. Chłopcy poprosili rannych do chałup. Dopiero po pewnym czasie przejeżdżał szosą adwokat Dziewulski z Warszawy, zatrzymał auto i rannych odtransportował do Warszawy. Nazwiska ciężko rannych są: por. Rowiński, doktorowa Bościkowa, trzy siostry Sawickie, Józef Jankowski i Bol. Olszewski.

**Napad bandy dywersyjnej na tartak Michalin.**

**Budynki spalone, urzędnicy wymordowani, pościg spóźniony.**

Podana przez nas wczoraj wiadomość o napadzie bandy sowieckiej na tartak Michalin uzupełnia prasa warszawska następującymi szczegółami.

Banda złożona z około 50 ludzi dobrze uzbrojonych napadła na tartak Michalin w woj. Poleskiem. Banda wkroczyła w ordynku wojskowym z podwodami. Na komendę wydaną w języku rosyjskim banda podzieliła się na trzy części. Jedna grupa spędziła robotników pracujących w tartaku w liczbie około 300, do baraków, drugi oddział obsadził tartak i biura, trzeci zajął budynki mieszkalne położone w odległości 400 m. od tartaku. Krwawy dramat rozegrał się w tych właśnie zabudowaniach. W obecności żon i dzieci bandyci pogzeli rozstrzeliwać urzędników fabryki. Zabici zostali Piotr Garamin i Tadeusz Kościuszko; ranni: Oswald Schilke, z odniesionych ran umarł potem, Mikołaj Undelski, W. Kierzkowski, żona urzęd-

nika, Borkowa i kupiec Segal, który za interesami przyjechał do tartaku.

Po krwawym wstępie, bandyci przystąpili do rabunku. Nie mogąc rozbić pancерnej kasy, złupili składy żywności i mienie prywatne urzędników; Undelskiemu zabrali 5000 zł i 280 dolarów. Po jednogodzinnym rabunku bandyci podpaliili tartak i budynki mieszkalne. Drzewa złożone w stosach — miliońowej wartości — ogień nie strawił. Tartak i budynki spłonęły. Poczem bandyci rozsypani się w linie tyraljerską i zbiegli. Pościg policji rozpoczął się bardzo późno. Charakterystycznym jest, iż bandyci zostawili dokument wskazujący iż należeli do zw. „VI oddziału dywersyjnego. Oddział białoruski”.

Na niekorzyść stosunków panujących w województwie wskazuje fakt, iż miejsce napadu odległe jest o 200 klm. od granicy, zaś pościg rozpoczął się dopiero po 10 godzinach od czasu napadu.

**Tragedja na tle mieszkaniowem.**

Z Warszawy donoszą:

W domu nr. 18 przy ul. Wronej, w małym mieszkaniu „na czwartaku” „gnieździły się” obok siebie aż dwie rodziny: małżonkowie Józef i Stanisława Wrocławscy oraz Jan i Katarzyna Kozłowie, zwanier i siostra Stanisławy Wrocławskiej, a nadto dwie niezamężne jej siostry Aleksandra i Antonina Strakulskie.

Dla sześciu dorosłych osób było za ciasno w tych ciemnych i niskich izdebkach, to też często dochodziło do kłótni.

Wczoraj wieczorem Józef Wrocławski powrócił z pracy nieco podchmielony i wszczął kłótnię z Aleksandra Strakulską, z którą najczęściej miewał za targi. Podniecony alkoholem i sprzec-

ka, uniósł się więcej, niż zazwyczaj, a w porwywie gniewu oblał szwagierkę gorącą herbata.

Na okrzyk bólu oparzonej pospieszyli jej z pomocą pozostali domownicy. Któraś z sióstr porwała z kąta butelkę z benzyna i cała zawartość wylała na szwagra. Ktoś inny potarł zapalke i przytknął ją do nasyczonego odzienia Wrocławskiego, który momentalnie zamienił się w słup ognia, i wołał rozpaczliwie o pomoc, wypadł na korytarz. Dzięki przytomności sąsiadów, udało się ugasić płomienie.

Poparzonego odwieziono natychmiast na stację pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz dyżurujący opatrzył ofiarę rodzinnych nieporozumień.

**Legendarny bandyta w powiecie Jarosławskim.**

**Zuchwałe napady Panicza-Milkowskiego. — Składa wizytę hr. Potockiemu i jego córce w parku pałacowym. — Brawurowy napad bandy na hotel kolejowy w Radymnie.**

Powiat Jarosławski w środkowej Małopolsce jest terenem, na którym grasuje słynny bandyta Mitkowski, znany pod nazwą Panicza. O istic husarskich kawalach tego opryska donosi prasa małopolska. Panicz stał się tam jakąś legendarną postacią, a napady jego przypominają żywot i czyny włoskiego bandyty Rinaldiniego.

Na Panicza odbywają się w powiecie Jarosławskim olbrzymie obławy wojskowe, którym ten się jednak stale i zrecznie wymyka.

Mieszkający w tym powiecie hr. Potocki wyznaczył wysoką nagrodę na schwytnanie tego bandyty albo na jego głowę. W odpowiedzi na to, gdy hr. Potocki z córka spacerował po swoim parku, z krzaków wysunął się nagle Panicz i obsypał hr. Potockiego stekiem wyrzutów za jego „niezyczliwość”. Po zatem jednak zachowywał się bardzo grzecznie, a hrabiance nagadał nawet moc komplementów. Głównie jednak przepraszał ją za swą zaniedbaną garde-

robę ale — mówił — gdyby się był zawił przed hrabiostwem, jak wypadalo, w eleganckim kostiumie, to zwracałoby to na niego zbytnio uwagę.

Gdy Panicz zniknął znowu w krzakach, hr. P. zaalarmował natychmiast służbę pałacową i policję, ale zuchwały bandyta zapadł się jak pod ziemię.

W sobotę znow napadł w noc ze swoja banda na Hotel Kolejowy w Radymnie (miasteczko o 10 000 mieszkańców, położone na głównym szlaku kolejowym Lwów—Kraków!) i złupił wszystkich gości. Mianowicie na wielką sumę obrabował p. Rosińskiego, dyrektora cukrowni w Przeworsku. Naturalnie pościg znow skończył się na niczem.

Cały powiat z powodu Panicza znajduje się jakby w stanie wojennym, a podniecenie ludności jest nadzwyczajne. Policja i wojsko urządzają na bandy polowania z wielkim zapalem, ślubując uroczyście, że go musza dostać w swoje ręce!

**Ciele o koziej i cielęcej głowie.**

W gminie Rejowiec, w majątku należącym do p. Podczaskiego, ocielita się krowa, wydając na świat ciele o dwóch głowach; jednej koziej, a drugiej cielęcej. Fenomen ten wywołał zrozumiałą sensację w okolicy.

**Liga ku ochronie czci.**

We Lwowie znow poczyna działać Liga ku ochronie czci, powołana do życia przed 25 laty blisko. Pożyteczna ta instytucja, której zadaniem było organizowanie sądów, któreby naprawdę dawały prawdziwą satysfakcję pokrzywdzonym, już przed wojną rozwinęła wybitną działalność, pośrednicząc w krótkim okresie czasu w paruset zatar-gach. Obudzenie się jej winniśmy powitać z niekłamaniem zadowoleniem.

**Proces rabina Szapiro.**

Oczytelnicy przypominają sobie fakt, iż koła żydowskie po zastrzeleniu rabina Szapiro, podejrzanego o szpiegowstwo w czasie najścia bolszewików na Płock — wszczęli kroki celem oczyszczenia zmarłego od stawianego mu zarzutu. Termin sprawy rehabilitacyjnej b. p. rabina Szapiro z Płocka wyznaczono na 29 maja b. r. Sprawa odbędzie się w sądzie wojskowym w Warszawie, dokąd zawiązani zostali wszyscy świadkowie tej sprawy z Płocka.

**Ożywienie w naszym lotnictwie.**

W lotnictwie naszym znać pewne ożywienie. Od 23 począwszy zostaje uruchomiona linja lotnicza Warszawa-Poznań. W Oksywji odbywają się próbné loty szybowców,

które niewątpliwie wykażą znaczny postęp u nas w tej dziedzinie. W Jabłonnice zaczynają wyrabiać balony na uwięzi. Zwolna uwszechstroniamy swoje lotnictwo — wytwarzamy grunt dla jego rozwoju. Pracy trzeba na tem polu bardzo wiele.

**Zabójca dozorców więziennych.**

Z Warszawy donoszą:

W ub. sobotę w sądzie okręgowym zapadł wyrok śmierci.

Na ławie oskarżonych znalazł się Franciszek Nowicki, jeden z uczestników głośnego morderstwa dozorców więzienia mokotowskiego w nocy z 21 na 22 maja 1923 r.

Czterech więźniów, odsiadujących wówczas karę ciężkiego więzienia, uknuło plan ucieczki. Byli to Antoni Debisz, Aleksander Dydenko, Stanisław Ryszkowski i Franciszek Nowicki. Korzystając z wyznaczenia im wspólnie nocnego dyżuru w piekarni, spiskowcy zadusili pełniącego tam służbę dozorcę Kurowskiego i dostali się do składowiska skąd zabrali siekiere, przy pomocy której uśmiercili drugiego dozorcę Łapińskiego. Zdobyszy na tym ostatnim karabin, zbrodniarze zastrzelili trzeciego dozorcę Rucińskiego, poczem przystawili drabinę do muru i zbiegli w ulicę Kazimierską.

Debisz schwytyany został w jakiś czas potem i wyrokiem sądowym skazany na karę śmierci; Dydenkę zastrzelono w czasie pościgu; Ryszkowski dotąd nie został odszukany, Nowickiego zaś ujęto po napadzie bandyckim, którego dokonał pod Kaliszem.

Nowicki zakuty w ciężkie kajdany, stanąwszy przed sądem, nie przyznał się do zabójstwa dozorców i wyjaśnił, że towarzysze pod groźbą śmierci zmusili go do udziału w ucieczce.

Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci. Nowicki przyjął wyrok spokojnie.

**Przyjazd sławnej rodaczki.**

W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do swego rodzinnego miasta Warszawy honorowa jego obywatelka, jedna z największych uczonych świata, Marja Skłodowska-Curie, by w dniu 7 czerwca wnurować pierwszą cegłę pod fundament instytutu radowego jej imienia. Instytut ten, będąc pod kontrolą ścisłej nauki, będzie miał głównie na celu walkę z rakiem, tą straszną plagą, niszczącą przedwcześnie tyle istnień ludzkich, został pojęty przez polskie społeczeństwo jako dar narodowy od rodaków dla genjalnej uczonzej.

**Prawdziwy ale wycofany banknot 1000-złotowy.**

Przed paru dniami do osady Czyżew w powiecie ostrowskim przybył na jarmark kupiec J. Hausen z Hennenburga pod Hannoverem. Po całodziennym pobyście w Czyżewie kupiec nabył 8 koni i chciał zapłacić za nie banknotem 1000-złotowym. Ponieważ nikt nie mógł mu chciał zapłacić za nie banknotem 1000 złotowym. Ponieważ nikt nie mógł mu takiej sumy zmienić, Hausen udał się do apteki, a następnie do Kółka rolniczego, gdzie chociaż wyrażono zdumienie z powodu ukazania się banknotów 1000-złotowych, atoli banknot ten zmieniono. Dopiero po odejździe kupca zorientowano się, że Kółko rolnicze padło ofiarą oszustwa. Banknot 1000-złotowy jak się okazało, był prawdziwy, ale widocznie pochodził z pierwszego transportu banknotów złotych, idących do kraju, z którego angielscy marynarze skradli dwie skrzynki, zawierające banknoty 1000-złotowe. Z tego też powodu rząd polski wogóle tych banknotów nie puścił w obieg. Zarządzono natychmiast pościg i aresztowano Hausena, który tłumaczy się, że banknot ów otrzymał w banku henneburskim za czekiem, gdzie ma otwarte konto.

**200.000 porcji kakao.**

Wzorem lat ubiegłych polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom, chcąc przynieść z pomocą szkołom, drużynom harcerskim i instytucjom, wysyłającym swe dzieci na kolonie latnie, przeznaczą 200.000 porcji kakao. Porcja kakao składać się będzie z 30 gr. mleka ewaporowanego, z 16 gr. cukru i 5 gr. kakao. Cena za porcję ustalona została na 12 gr., przyczem 20 procent porcji wydawane będzie przez P. A. K. P. D. bezpłatnie dla najbiedniejszych dzieci.

**Zjazd fachowców leśnych.**

W dniach 4-ym, 5-ym i 6-ym lipca odbędzie się w Wilnie zjazd fachowców leśnych z całej Rzeczypospolitej.

**Czy odnowiłeś przedpłatę?**

Z dnia.

**Wiwat fikające nogi!**

W dziennikach warszawskich czytamy, że

„20 osób baletu warszawskiego wyjeżdża z dyrektorem Młynarskim do Paryża celem wzięcia udziału w specjalnym polskiem przedstawieniu.“

Bardzo dobrze się stało, że wysyłamy do Paryża 20 podrygaczy podrygaczek, aby nad Sekwaną zaprezentowali swoje nogi. Ta fikająca ekspedycja będzie nas wprawdzie kosztowała mały majątek, ale czyż warto się liczyć z pieniędzmi, gdy chodzi o to, aby sprzymierzeńcom naszym pokazać nogi warszawskich baletniczek? Pokazaliśmy im już tyle, żadnej nie mamy przed nimi tajemnicy, to niechże i te falbankowe misterja nasze zbadają. Brańterstwo broni i rak niechże przypieczętuje jeszcze i bratersy nogi. Licho wie, czy ono nie będzie najsiłniej trzymać.

Balet warszawski jest na etapie miejskim. Miasto zatem łoży na tę wojaż. Cóż pan Grabski na to marnotrawstwo? A już najciekawszem byłoby wiedzieć, czy pan Grabski tym dwudziestu warszawskim skoczkom udzielił ulgowych paszportów?

Prasa warszawska daje do zrozumienia, że impreza ta stała się możliwa „dzięki życzliwemu poparciu rządowych czynników“. A czyjąkolwiek i jakąkolwiek pomoc rozumieć tu należy, to ostatecznie płynie ona z kas, których pan Grabski jest klucznikiem.

Więc albo dał paszporty ulgowe, albo dał na paszporty normalne. To pierwsze byłoby mniej skomplikowane i tego się po panu Grabskim spodziewamy.

Nie wolno wywozić pieniędzy za granicę! grzmi nasz premier i wszystkich obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wziął przepisami paszportowemi na obroże.

Wyjatek stanowią baletnice. Bo pan Grabski kombinuje zapewne tak: wywiezie taką kręcinożę dużo nie wywiezie — a któż zbada, ile ona przywieść może?

Widzimy więc, że i w skarbowości są odszkodnie. Grau ist jede Theorie. O wszystkim rozstrzyga praktyka.

Teraz czekajmy tylko na paryskie biuletyny PAT'a.

Może sam prezydent Doumergue będzie na Garage du Nord czekał na nasz balet? Gdy orkiestra zagra Marsyljanke, to nasze fikajki mogą ja na poczekaniu i zatańczyć. Niech widzą Paryżanie, jak fraternité wygląda w piętach i w łydkach.

Panna Misia Podskakiewiczówna albo panna Rysia Podrygajlanka gotowe zostać oficerami Legji francuskiej. Przecież on diti, że i u nas jakiś francuski komiwojażer od musztardy dostał (przez omyłkę wprawdzie) dość wysokie odznaczenie. A nasze misjonarki nie jadą do Paryża z musztardą. One zawożą tam rzeczy wiele realniejsze, walory rasowe — jak powiada Raort czy jakiś inny Makuszyński.

Szkoda, że i Bydgoszcz nie ma baletu na eksport. Biorąc miarę z ostatniego posiedzenia ojców miasta, znalazły się i u nas pieniądze na takie hopsasa bodaj do pobratymczej Pragi z panem Karbowskiem na czele jako z manager'em choreografii narodowej. Sądząc po dotychczasowych sukcesach tego pana, nie jest wykluczeniem, że musiałby wrócić do kraju razem ze swojemi Podbipiętównami za zaliczka koleją. Na dworc w towarowym wykupiłby go Dziennik z funduszu doraźnej pomocy — pod tym warunkiem, że pan impresario powędruje do redakcyjnej rupiecziarni.

St. B.

**Czyżby koniec naszego wychodźstwa do Francji.**

Paryż, 25. 5. (PAT). Na zebraniu, zorganizowanym przez towarzystwo współpracy intelektualnej z emigracją postanowiono na propozycję sekretarza sekcji robotników rolnych Giżyckiego zorganizować ankietę w celu określenia położenia robotników polskich wobec bezrobocia, które zaczyna się rozszerzać w rozmaitych ośrodkach, przemysłu i rolnictwa. Liczni mówcy zabierając głos, kładli nacisk na konieczność zmniejszenia intensywności emigracji robotników do Francji.

**Jubileusz „Sokoła“ w Mogilnie.**

**Przygotowania do obchodu 30-lecia. — Zlot Sokółów zgromadzi co najmniej 1000 druhów z okręgu kujawskiego.**

Otrzymujemy następującą odezwę, którą chętnie tutaj podajemy:

W roku bieżącym przypada 30-lecie istnienia „Sokoła“ w Mogilnie. Jestto przeciąg czasu, obfitującego w wypadki i zdarzenia. Lwia część czasu istnienia „Sokoła“ w Mogilnie przypada na okres niewoli pruskiej, który się zaznaczył w życiu „Sokolstwa“ wielkopolskie go niebyswałym uciskiem, udreka jednostek poszczególnych i liczeniu procesami sądowemi. Chciano nas zniechęcić do życia narodowego. Myśmy jednak wytrwali, bo nas ożywił duch nadziei doczekania się lepszych czasów. Nie bawiliśmy się w oportunizm; nasza dążnością było iść mimo tysiacych przeszkód naprzód.

I nadszedł wreszcie dzień zmartwychwstania Polski, w którego ofierze przełaziło „Sokolstwo“ obficie swa krew i złożyło liczne ofiary z swego młodego życia, czego dowody widzimy na wielu naszych cmentarzach. Do jakiego z zasłużonych gniazd należy „Sokol“ w Mogilnie. To też Rada Okręgowa na przedstawienie prezesa okręgu, druha Maksymiljana Gruszczyńskiego, który te czasy dobrze pamięta, bo w nich dla „Sokolstwa“ działał nieustraszenie, jednoznacznie uchwaliła odbyć w tym roku

Zlot Okręgowy w Mogilnie. Zlot ten przypada na 5 lipca r. b.

Organizacja Zlotu już rozpoczęta, po szczególne komisje wybrane, które podjęły energicznie swa działalność wraz z tamtejszym Zarządem „Sokoła“, na którego czele stoi młody i dzielny prezes druh Nowak, właściciel apteki.

Kierownictwo Zlotu objął Wydział Okręgowy w Inowrocławiu.

Patryotyczne obywatelstwo miasta Mogilna, jak i powiatu mogileńskiego gotuje się do gościnnego i dostojnego przyjęcia „Sokolstwa“, które w liczbie około 1000 przybywa w niedzielę, dnia 5 lipca r. b. do Mogilna.

Ponieważ wydatki będą dość znaczne, jak postawienie trybun dla widzów, doborowa orkiestra i t. d., spodziewa się „Sokol“ hojnej zapomogi tak ze strony Świętego Magistratu miasta Mogilna jak i Wydziału Powiatowego.

Tak było w zeszłym roku w Inowrocławiu na Zlocie Dzielnicowym tak też — w co mocno wierzymy — będzie i na Zlocie Okręgowym w Mogilnie, bo dzisiaj chyba cale społeczeństwo bez wyjątku rozumie, że nasze „Sokolstwo“ tworzy sprawną rezerwę armii naszej do obrony zagrożonych granic państwowych.

**Ludzi żyjących w t. zw. małżeństwie dzikim należy rozpedzić i oddać pod kontrolę policyjną!**

(Doniosłe uchwały wiecu katolickiego w Tczewie).

Tczew, dn. 22. 5. 1925 r.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się w wielkiej sali Domu Miejskiego wiec, zwołany przez Parafjalną Ligę Katolicką Nowemiasto, a poparty również przez Parafjalną Ligę Katolicką Staremiasto. Sala była przepelniona.

Wiec zagał p. Michalski, który też obradom przewodniczył. W wiecu uczestniczyli również kilku księży, przybyłych na pogrzeb sp. ks. infułata Sawickiego, m. i. najprzew. ks. biskup-sufragan Dr. Klunder, ks. oficjal Bartkowski z Pelplina, patron Związku Tow. Ludowych, ks. prob. Kupczyński z Górcy i ks. dziekan dr. Czaplą ze Szubków.

Przybyły na wiec p. prof. dr. Krotski z Poznania wygłosił odczyt o nierozzerwalności małżeństwa. Z obszernego i zajmującego odczytu, będącego właśnie na czasie, wyjmujemy następujące szczegóły:

Wpływy protestantyzmu i wolterjanizmu idą w kierunku rozwodów i zawierania małżeństw cywilnych. I u nas zamierza się przeprowadzić taką ustawę. Społeczeństwo winno się temu przeciwstawić!

Chrystus podniósł małżeństwo do godności Sakramentu. Wobec tego związek małżeński jest i musi być nierozzerwalnym.

Rozwody i małżeństwa cywilne są deptaniem praw Bożych, cudzołóstwem i krzywoprzysięstwem.

Kościół stał zawsze na straży małżeństw kościelnych. Papięże stawali w obronie prawowitej małżonki i rzucali nawet klatwę na wiarołomców, choć królów.

Małżeństwo cywilne jest dziełem Marcina Lutra i protestantyzmu, a także żydowstwa i wolnomularstwa.

Sprawa jest obecnie bardzo aktualna, i w wysokim stopniu zaogniona i zagrożona w Polsce.

Ludzie przechodzą często na protestantyzm i prawosławie, by tylko użyć rozwód. W byłej Kongresówce w r. 1924 przeszło 28 000 ludzi przeszło na prawosławie. Warszawa daje tu zły przykład.

Ujawnia się coraz więcej utrata zasad etyki i moralności. Mąż żyje z żoną jak pies z kotem, a potem porzuca wiarę i uzyskuje rozwód; to samo czyni i żona.

Pożycie jest często nieznośnym, lecz zawsze z winy ludzkiej. Potrzeba więcej wyrozumiałości wzajemnej, więcej dobrej woli.

Należy być nieraz pobłażliwym, bo przez Golgotę idzie droga do zmartwychwstania.

Kościół nie uznaje rozwodów; tylko w razie nieważnego zawarcia małżeństwa, zmuszenia wbrew woli i niezdolności fizycznej przestaje ono być ważnym.

Do czego prowadzi rozwody, tego przykładem są Francja i Ameryka. Największą krzywdę wyrządza się dzieciom, które giną nieraz w morzu ze psucia. Rozwody wywierają przecięż zgubny wpływ na dzieci. Niemcy nazwały płodność polską króliczą, lecz ta płodność wywalczyła nam wolność!

A zatem precz z rozwodami i małżeństwami cywilnymi!

Żądajmy od naszych posłów, by wstępowały przeciwko takiej ustawie.

Burzliwe oklaski były dowodem, że mówca przemawiał w myśl przekonañ zebranych.

Demagano się, by ludzi, żyjących w t. zw. małżeństwie dzikim, których w Tczewie nagromadziło się dosyć wiele, rozpedzić i oddać pod kontrolę policyjną.

Przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

**W sprawie Ustawy Małżeńskiej:** Dochodzą posłuchy, że z różnych stron wpływa się na Komisję Kodyfikacyjną, przygotowującą Ustawę Małżeńską, żeby małżeństwo usunąć w prawodawstwie jak najwięcej z pod władzy Kościoła, dalej, żeby wprowadzić rozwody. Zebrani na wiecu katolickim parafjanie teczewscy zważywszy, że małżeństwo jako święty sakrament w pierwszym rzędzie do Kościoła należy, protestują najuroczyściej przeciw takiemu ujęciu Ustawy Małżeńskiej i żądają od swoich posłów, by w Sejmie bronili sakramentalnych podstaw małżeństwa.

**W sprawie literatury pornograficznej:** Zebrani na wiecu katolickim parafjanie protestują najuroczyściej przeciwko importowaniu i kolportowaniu wszelkich pism pornograficznych jako najbardziej szkodliwej trucizny moralnej dla społeczeństwa i wzywają miarodajne czynniki, by usuwały wszystko, co zagraża moralnemu zdrowiu narodu, a szczególnie jego młodzieży.

Z PROWINCJI.

**STRZELCE.** (Wizytacja biskupia.) W dniu 19 b. m. zwiedził parafję naszą J. Eks. ks. biskup Laubitz. Przybył tu z Trłaga czterokonną powozką, którą dostarczył p. Bartz z Trłaga oraz w otoczeniu banderji konnej, złożonej z gospodarzy z Trłaga i Strzelca. Po udzieleniu Sakr. Bierzmowania 130 wiernym opuścił ks. Biskup parafję, udając się do Gniezna.

**Z CHELMŻY.** W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się w kaplicy siostr Elżbieta-nek uroczysty akt przyjęcia 35 uczniów gimnazjalnych, pomiędzy którymi znajdowali się wszyscy tegorocznisci maturzyści, do Sodaliteji Marjańskiej. Aktu dokonał z upoważnienia Generala oo. jezuitów, ks. prof. Raniecki. Nowi uczniowie Bogarodzicy z gorejącami świecami w ręku odśpiewali hymn „Veni Creator“, następnie odmówili przedwstępne modlitwy i złożyli imienne przyrzeczenie w ręce ks. Celebransa, poczem z rak jego odebrali odznaki marjańskie. Po południu odbyła się ponowna uroczystość przyjęcia przez księdza proboszcza Szydzyka w asyście ks. prof. Banieckiego 130 panien do Sodaliteji Marjańskiej żeńskiej.

**TUCHOLA.** Przyszły jarmark kramny, na bydło, konie i świnie odbędzie się w Tucholi we wtorek dnia 2 czerwca b. r.

**CHOJNICE.** (Ukarani.) Za napad, dokonany w nocy dnia 3 stycznia b. r. na jednego z tutejszych urzędników policyjnych, skazał sąd okręgowy w Chojnicach dnia 18 bm. braci Józefa i Jana Kucharzskich każdego na 1 rok i dwa dni więzienia, a Lewickiego na 1 rok więzienia — wszyscy z Czerną.

**TCEW.** (Nieprzyjemna przygoda.) Pewien mieszkaniec Tczewa, urządziwszy wycieczkę w okolice Gorzędzaja, nad brzegiem Wisły, zjadł zakiet i kapelusz i położył się na trawniku. Kiedy po krótkiej drzemce wstał, spostrzegł ku wielkiemu zdumieniu, że nie było zakietu, kamizelki i kapelusza. Jakiś amator cudzej własności wykorzystał jego drzemkę i znikł z rzeczami, nie wiadomo, w jakim kierunku. Dochodzenie zostało wdrożone.

**PUCK.** (Remont statków wojennych.) W porcie stoi w remoncie kilka jednostek bojowych naszej floty. Gruntowny remont przeprowadzany jest przez pracowników miejscowych warsztatów marynarki wojennej.

**POZNAŃ.** (Nowy organ socjalistyczny w Poznaniu.) Ukazał się pierwszy numer organu P. P. S. p. n.: „Kurjer Powszechny.“ Oto próbka stylu i sposobu naganiania członków do czerwonej międzynarodówki:

„Kresy Zachodnie, szczególnie Wielkopolska i Pomorze musimy uwolnić z pańszczyznianych pazurów, reakcji, przemocy i dyktatury kapitalistyczno-obszarniczej!“

Nasz sztanदार czerwony niech będzie tą, czerwoną chustą na tych indyków, uznających ziemie zachodnie za swoją domowę.

Panowanie ich ma się już ku zachodowi. Strupieszaly system prawicowych czerezwyuczajek sam od zmurzenia rozwalił się musi. Masy nie są tak ciemne, by na swoim cielem pozwoliły tatuować sobie pępna czarnej reakcji. One żądają równouprawnienia i poszanowania wszystkich praw, jakie ludzkość mieć może...“

Nie spoczniemy, aż wypełnimy wszystko plugawstwo szpecące i niszczące nasze Państwo.

Nas boją się jak ognia, wiedzą oni, że skoro my działac zaczniemy, ich panowanie i wyzysk na proch się rozkrusza...“

**Ostatni strajk rolny wywołany był przez socjalistów i komunistów wspólnie.**

Pisma doniosły o wykryciu centrali komunistycznej w Warszawie. Przy dokonywaniu rewizji w lokalu zajmowanym przez spiskowców komunistycznych, znalaziono między innymi zapas odezw agitacyjnych, wzywających do strajku rolnego, oraz przekazy z Moskwy na znaczniejsze sumy pieniędzy. Są to ślady działalności komunistów w okresie minionego strajku na roli, który tyle stracił przyczynił naszej produkcji rolniej. Obecnie dopiero wychodzi na jaw, jaey to ukryci zakulisowi aktorzy, reżyserowali ruch strajkowy pod firmą klasowego związku socjalistycznego robotników rolnych. Obecnie także staje się widoczne, w czym interesie było wywołanie i przedłużanie strajku. Nie przesadzając na razie kwestii dobrej woli i świadomości, stwierdzić można, obecnie z całym obiektywizmem, na podstawie niezbitych faktów i dokumentów, że w ruchu strajkowym na roli współdziałali zgodnie: p. Kwapiński na czele socjalistycznego związku robotników rolnych, Moskwa i komuniści polscy. Najwidoczniej łączyła ich jak zresztą w wielu innych wypadkach wspólność interesów.

(W powyższej sprawie otrzymaliśmy artykuł traktujący poważnie bolszewickie plany, który w przyszłym numerze „Dziennika“ umieścimy).

**Sićcie wódki Milcherta.**

## Echa uroczystości w Chojnicach.

W pochodzie brało udział około 4000 osób, najliczniej zastąpione były Kaszuby. Stały do apelu całe grupy wojskowe z Wejherowa, Gdyni, St. Kiszewy, Brus, Kossobudy, Łęgu i t. d. z swymi sztandarami. Karne szeregi tego okręgu prowadził p. kapitan Wanke z Kościerzyny, osobistość ogromnie popularna wśród braci-Kaszubów.

Najliczniej zastąpiony był okręg starogardzki. Przybyli na zjazd towarzysstwa z Starogardu, Kołobrzewa, Wałdowa, Wierzborka, Tucholi, Kęsowa; niedawno założone towarzystwo wojskowe z Czarska stanęło w komplecie w sile 150 głów.

Z dalszych stron podziw wzbudzała delegacja z Opalenia (pow. Gniew) i oddział gnieźnieński.

W uroczystości niedzielnej wzięły udział, w poczuciu solidarności, wszystkie bez wyjątku towarzystwa i organizacje chojnickie, patriotyczni kolejarze, stare Tow. Ludowe, Bractwo Strzeleckie Sokół, harcerze i t. d.

Mszę św. na intencję wzniosłej narodowej manifestacji odprawił ks. kanonik Prądnicki z Warszawy, syn ziemi pomorskiej.

W godzinach popołudniowych na dziedzińcu koszar, gdzie się odbywało wbijanie gwoździ pamiątkowych w sztandar chojnicki (tyle ich było, że miejsca zabrakło!), przybyli również reprezentanci okręgu bydgoskiego, owaacyjnie witani.

Dowództwo 15 dywizji wydelegowało na uroczystości chojnickie p. majora Nowickiego z 16 p. ułanów w Bydgoszczy.

## KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 26 maja 1925.

### KALENDARZYK.

Dzisiaj wtorek Filipa Nerjusza w.  
Jutro w środę Bedy w. d. k., Jana p. m.  
Wschód słońca o godzinie 3.52.  
Zachód słońca o godzinie 8.02.

### DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 25 bm. mają dyżur nocny:  
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska;  
2) Apteka pod Lwem, Okole.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj kabaret: „Szkariatna Maski”.  
Jutro: „Pokojuška szuka miejsca”, komedia.

**Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1)** otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. Popołudniowy tyłk w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

**Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9)**. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

**Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności)** otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

— **Pogoda.** Po wczorajszym deszczu, który ogromnie się przydał, nastąpiła znów piękna pogoda przy dość wysokiej temperaturze. Barometr zaczął wskazywać na pogodę, która byłaby dobra, gdyby ją deszcz raz po raz przeplatał.

— **Wyciegi i konkursy hippiczne ułanów.** Dnia 31-go bm. w pierwszy dzień Zielonych Świątek, odbędą się w Bydgoszczy doroczne tradycyjne wielkie wyciegi i konkursy hippiczne 16 pułku ułanów Włkp. na torze za kozarami przy szosie szubińskiej. Społeczeństwo bydgoskie jak zwykle dzielnie poparło ten cel, ofiarowując nagrody honorowe, między innymi cenny pułhar ofiarował Bank Stadthagena. Nagrody będą wystawione w dniach najbliższych.

— **Losy loterii na rzecz weteranów z 1863 r.** są jeszcze do nabycia w redakcji. Losowanie odbędzie się 15 lipca. Cena losu 3 złote. — Pomóżcie weteranom!

— **Wakacje Zielonych Świąt** trwają w myśl rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. także w roku bieżącym od soboty przedświątecznej do środy poświątecznej włącznie. Zawieszenie zajęć nastąpi w piątek dnia 29 maja po lekcjach o godz. 12-tej, a rozpoczęcie nauki w czwartek dnia 4 czerwca rano.

## Pola Negri utrzymuje w Bydgoszczy sierociniec dla 100 dzieci...

Cała prasa amerykańska rozpisuje się o tym sierocińcu. — Tylko Bydgoszcz nic o nim niewie. — Opinia publiczna domaga się od Poli Negri wyjaśnienia.

Po prasie amerykańskiej już od długiego czasu tłucze się wiadomość, że Pola Negri utrzymuje w Bydgoszczy czy pod Bydgoszczą jakiś sierociniec, o którego istnieniu u nas niestety nikt niewie. Początkowo uważaliśmy to za humbug reklamowy. Atoli w ostatnim numerze „Dziennika Związkowego” sama Pola Negri opowiada redaktorowi tego pisma o swym niedawnym pobyciu w Polsce co następuje:

— Cały czas spędziłam prawie wyłącznie tylko w tym majątku ziemskim pod Bydgoszczą, gdzie posiadam sierociniec dla stu dzieci. Otóż ten sierociniec był głównym celem mojej wizyty. Załatwiłam wszystko, co było potrzebne dla rozszerzenia go. Zamierzam zamieścić go na największy w Polsce i wszystkie do tego potrzebne kroki prawne już rozpoczęłam. Naturalnie, że na wybudowanie odpowiednich gmachów i kosztów utrzymania będą potrzebne znaczne sumy. Dlatego zaapeluję do amerykańkanów o składki na ten cel, o sume około 100 000 do 150 000 dolarów, a sa-

ma ze swych funduszy wyasygnuje około 50 000 do 75 000 dolarów. W ten sposób można będzie sierociniec taki, którego brak jest ogromnie w Polsce, przyprowadzić do życia i utworzyć poważną wielką instytucję. Zrealizowanie tego projektu uważam za jeden z celów mojego życia i dołożę wszystkich mych sił i starań, aby się powiodł.

Tak pisze „Dz. Związk.” Niemamy zamiaru filantropijnie zapalać pani Poli zlewać zimną wodą. Ale mamy prawo wiedzieć, gdzie jest ten sierociniec i jakie to dzieci artystka w nim wychowuje.

Tu, w Bydgoszczy, nawet najbliższej pani Poli stojące osoby nic o takim sierocińcu nie wiedzą. A stu dzieci niepodobna chować i żywić na pieterku na poddaszu. Musi być jakiś dom, jakiś zakład, jakiś coś. Niech pani Pola nie bawi się w skromniście. Cnotę można i wolno wyprowadzać na światło dzienne oby — bezwstydu zbytnio się nie panoszy!

## Sprawa polskich dróg wodnych w Bydgoszczy.

Wystarczy spojrzeć na mapę Europy, aby ocenić wagę Polski dla pokojowego współżycia narodów. To było głównym powodem, dla którego zwycięskie mocarstwa koalicji Traktatem Wersalskim zabezpieczyły nam te minimalne granice naszego posiadania, abyśmy mogli sprostać wielkiemu naszemu zadaniu dziejowemu.

Skoro uzdrowiliśmy skarbowość naszą, najgłówniejszym zadaniem naszym jest na ziemiach polskich wytworzyć zwartą siłę gospodarczą.

Bo gospodarczo silna Polska nad Wartą, Wisłą, Niemnem, Dniestrem i Prypcią jest faktycznie niezawodnym kluczem bezpieczeństwa i odrodzenia Europy, najistotniejszą gwarancją wykonania Traktatu Wersalskiego.

O trwałości państwa i mocy narodu decydują w pierwszym rzędzie: stan wytwórczości, siła zarobkowa społeczeństwa, stopień solidarności i samodzielność gospodarcza. — Winny one być łączne, a są w silnej zależności od rozwoju, szczególnie zaś tanich środków przewozowych. Z powodu ich braku, Polska, pomimo urodzajnej gleby, bogactw zasobów przyrody nagromadzonych, nie może na razie wyżywić swej ludności. W

— **Frosimy p. Jana Przybyszewskiego** o przybycie do naszej redakcji po odbiór swych dokumentów, znalezionych przez p. Bartla.

— **Wycieczka L. O. P. P. na lotnisko.** W sobotę dnia 23 bm. odbył Komitet wykonawczy L. O. P. P. oraz 29 uczni kursów lotniczych w Szkole Przemysłowej wycieczkę na lotnisko Szkoły Pilotów. Uczniowie, którzy kończą kurs szkolny, odbywali w warsztatach Szkoły mechanicznych lotniczych ćwiczenia praktyczne pod nadzorem por. pilota Pogorzelskiego. Chłopcy w wieku około 17 lat robią dobre wrażenie. Powstała myśl, aby ich przydzielać na parę tygodni partiami do warsztatów Szkoły mechanicznych lotniczych celem praktyki. Również omawiano projekt utworzenia szkoły pilotów cywilnych z uczni, którzy uczęszczali na kursy lotnicze w Szkole Przemysłowej. Po ćwiczeniach odbyły się wloty uczni i członków zarządu L. O. P. P. ponad miastem. Wśród chłopaków panowała wielka radość z powodu wzlotów, skarżyli się tylko, że za krótko byli w powietrzu.

Również i członkowie Zarządu L. O. P. P. byli zachwyceni wlotami, do czego służyły aparaty typu Moran nowo sprowadzone. Lot w wysokości około 500 m. w powietrzu idealnie czystym z przesłanymi widokami na miasto i okolice, jest w swoim rodzaju rozkoszą. Z tej wysokości miasto nie wydaje się wielkie a gmachy miej-

skie robią wrażenie zabawek dla dzieci.

Pozatem samo wrażenie lotu nie jest tak silnym, jakiegoby się, zwłaszcza przy pierwszym wlocie można było spodziewać. Uczucie bezpieczeństwa jest zupełne.

Zarząd wprowadzi znowu, jak w roku ubiegłym, wycieczki na lotnisko, będą one jednak inaczej zorganizowane. Będzie dopuszczana tylko ograniczona ilość uczestników za biletami, w Hezbie 30 na każdą wycieczkę. Do wycieczki będą dopuszczeni tylko członkowie L. O. P. P.

Sobotnie zebranie wykazało, jak żywo interesuje się Bydgoszcz sprawą budowy kanału, mając na uwadze, że kanał taki przyczyni się w sposób decydujący do dalszego rozwoju ekonomicznego Bydgoszczy i sąsiednich powiatów.

— **Kto i z czego został ukarany?** W dniach 14 i 22 bm. zasadzone zostały w Sądzie Pokoju w Bydgoszczy następujące osoby: Wojciech Gisek z Bydgoszczy na 14 dni więzienia za zniewagę policji państwowej; Marja Stachowicz z Bydgoszczy na 5 dni więzienia za zniewagę ochraniarki mieskiej; Marjan Chrzanoski na 3 dni więzienia za kradzież derki; Gertruda Zimmermann i Kazimiera Kujacińska z Bydgoszczy po 3 dni więzienia za kradzież bielizny; Hieronim Zbierski z Poznania na 2 miesiące więzienia za oszustwo; Wilhelm Kunz i Arnold Schüller z Wierchucina po 500 zł. grzywny lub po 50 dni aresztu za niedozwolony handel zbożem; Wojciech Prostak z Bydgoszczy na 3 dni więzienia z zmianą na 15 zł. grzywny za zniewagę urzędnika; Alojzy Repke z Bydgoszczy na 14 dni więzienia za sprzeniewierzenie towarów

włókienniczych wartości 448 zł.; Marja Szczeblewska z Bydgoszczy na 3 tygodnie więzienia z zmianą na 105 zł. za zniewagę urzędnika; Piotr Benedyk z Bydgoszczy na miesiąc więzienia za popieranie nierządu; Augustyn Uszkierat z Bydgoszczy na miesiąc więzienia za popieranie nierządu; Antoni Sobieśniewski z Bydgoszczy na miesiąc więzienia za popieranie nierządu; Mahnke Karol z Drzewiec na 7 dni więzienia z zmianą na 21 zł. za zniewagę sołtysa Brzezińskiego.

— **W sprawie Naukowej Organizacji Pracy** odbędzie się dzisiaj (wtorek) dnia 26 bm. o godzinie 7 wieczorem na sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej (Nowy Rynek 8 l. p.) zebranie dyrektorów i kierowników przedsiębiorstw handlowych i banków z następującym porządkiem dziennym: 1) referat p. inż. Lisieckiego; 2) sprawozdanie p. dyr. Skalskiego z konferencji w Warszawie dotyczącej otwarcia w Bydgoszczy kursów; 3) ustalenie programu kursów.

— **Występy „Szkariatnej Maski.”** Zespół operetki poznańskiej po doznanych niepowodzeniach finansowych, zredukowawszy się w personelu w szczupły kameralny ansambl pod nazwą Teatru „Szkariatna Maski” przyjechał na gościnne występy do Bydgoszczy. Zespół ten złożony z samych pierwszorzędnych sił jest teatrem doraźnych atrakcji, z których każda w sobie jest na swój sposób rzeczczą wartościową. Poszczególne siły śpiewackie jak np. pp. Widawska, Arnelt lub p. Faliszewski odznaczają się sympatycznymi głosami o pewnej nawet wyższej kulturze i stopniu wyszkolenia jak np. u p. Arnelt. Tak samo siły taneczne można nazwać bez przesady doskonałymi a atrakcje odtańczone przez p. Kamińskiego p. Mary d'Ar i p. Z. Olszewską noszą cechę prawdziwego artyzmu opartego na dużym poczuciu piękna estetycznego. Gwizd p. Faliszewskiego to również swego rodzaju sztuka, która stopniem biegłości zdumienie wprost wywołuje; gwizd ten dostosowany do stylu kabaretowego całego programu nie raził tu, owszem doskonale dostrajal się do ogólnego tonu całości. Raził tylko niefortunnie dobrany do tej produkcji kostium koguta. Wiemy przecież, że koguty nie gwizdają tylko pieją a słowiczy gwizd p. Faliszewskiego jeżeli już konieczność miał imitować jakiegoś upierzonego śpiwającego stworzenie, to raczej byłby się tu nadawał kostium słowika, drożdza lub innego podobnego miledziwierzącego ptaka. Na zakończenie danego światła jednoaktówkę „Instytut śmierci” H. Chestertona, która ekscentrycznością pomysłu, w akcji, w treści i w dekoracji sensacją stanowi. Jednym słowem „Czerwona Maski” zasługuje na zobaczenie.

## Tydzień Czerwonego Krzyża.

Słów parę o organizacji Czerw. Krzyża. — Kwęsta dla Czerw. Krzyża, koncert i kabaret.

Czerwony Krzyż, samarytańska ta, czyniami propagująca ewangeliczną cnotę miłości bliźniego instytucja, cieszy się wszędzie u społeczeństw wszystkich kulturalnych państw całego świata ogólnym uznaniem i poparciem. Dla państwa polskiego, Polski Czerwony Krzyż, ze względu na jego smutną powojenną dolę, ma szczególne znaczenie i ze względu na ogrom swoich zadań wymaga tam intensywniejszej pomocy od społeczeństwa państwa naszego. Aby tym szeroko zakreślonym swoim celem Polski Czerwony Krzyż mógł sprostać, potrzeba na to dużych funduszy a zbieraniem i wypełnianiem tych romantycznych humanitarnych zadań zajmują się lokalne komitety Czerwonego Krzyża, istniejące w poszczególnych środowiskach Państwa naszego.

Jednym z najbardziej ożywioną działalnością pulsujących oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża, to oddział bydgoski, któremu z mroczną zapobiegliwością przewodniczy chlubnie znana działaczka na tut. niwie społecznej, p. Dr. Schubertowa, przy wydatnej pomocy pułk. p. Ehrbarowej. Aby swoim potrzebom sprostać i odpowiednie fundusze zdobyć, tut. oddział Czerwonego Krzyża urządził w czasie od 17 do 24 maja tydzień zbiorkowy po ulicach, tramwajach kinach i lokalach publicznych a pozatem także ogrodowy koncert i kabaretowy wieczór w Reursie kupieckiej. Podczas gdy koncert muzyki wojskowej 62 Wpp. wykonany efektownie, ku ogólnemu zadowoleniu w ogrodzie Reursy i piekiekiej zgromadził w godzinach popołudniowych wcale liczny zastęp publiczności i kasę Czerwonego Krzyża zasilili w sposób wcale dostatni, to wieczorny kabaret zawiódł pod każdym względem. Nie dopisała publiczność, która sala Reursy do połowy tylko wypełniła, ale bardziej jeszcze zawiódł program kabaretu, a sposób wykonania jego i w ogóle sposób przeprowadzenia tej imprezy, to szczyt dyktantyzmu graniczącego wprost ze skandalicznym bagatelizowaniem sprawy i przez aranzjerów i przez samych wykonawców marnego, w całym tego słowa znaczeniu programu. Zamiast o gwoli do 10 jak było zapowiedziane, rozpoczęto ten niefortunny wieczór dopiero o godz. kwadr. na 11. Pan Morozowicz jako konferencjer tym razem był zupełnie nieodpowiedni, bo bez humoru i w dowcipie zbyt banalny. Jego atrakcje to wszystko stare, moc razy już słyszane grubo, ordynarne pornografija zapieprzone rzeczy; występ p. Dzieżdzickiego i p. Wilkoszewskiej również atrakcją nie był, bo oboje zbyt tu oświławali się w stosunkowo krótkim czasie. Warjacje skoki początkujące aspirantki tanecznej Mitkówny, jej banalne, beznamiętne wyrzucanie rąk, mające być uplastycznieniem „Kupki” Wieniawskiego, również atrakcją nazwane być chyba nie może. Całe szczęście, że akompani-

**Krem  
Miaflor**  
udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.  
HENRYK ŻAK • POZNAŃ, Fabryka perfum i Kosmetyków.

ment zawiódł sromotnie i całe to bezsensowne podrygiwanie skończyło się rychlej. Korona skandalu było nieprzygotowanie akompaniamentu. Każdą produkcję choćby i kabaretową lub taneczną, trzeba wprawdzie przygotować. Trzeba uzgodnić tempa, volty i powtórki i w tym celu robi się próby. Tymczasem, między akompaniamentem a wykonawcą nie było żadnego porozumienia, wszystko się rwało co chwila „Śpiew szedł do Sasa” jak to mówią, „a fortepjan do Lasu.” Nawet drugi humorysta, ponoś warszawski — p. Pol nic osobliwego dla zabawienia gości nie zdziłał. Na sali humoru nie było, panowała tylko niechęć i nuda. W przyszłości Komitet powinien być bardziej ostrożnym w powierzaniu kierownictwa art. podobnych zamierzeń filantropijnych.

Z. G. Urbanyl.

— „Dziewczeta, których posłabiacz nie należy.” Obraz pod powyższym tytułem demonstrowanym będzie w kinie „Kryształ” po raz ostatni, ponieważ film ten wyświetlanym zostanie od jutra w Warszawie w dwóch kinach Splendit i Apollo. Kto więc nie widział jeszcze „Nieszczęśliwych kobiet”, niech spieszy znis jeszcze na dwa ostatnie seansy do Krystału.

— Dr. Jack. Każdy zawód posiadając chlubnych szermierzy swego grona, posiada także i mistrzów karykaturyzowania. Karykatura lekarza, wykonana przez Harolda Loyda to coś naprawdę genialnego i zasługującego na ogólny poklask, coś, co każdemu spodobać się musi, coś co każdego doskonale ubawi, uśmiechy. Jak trudno jest być dobrym komikiem, tak trudno jest stworzyć dobrze bawiącą komedię: tak komik jak i komedia wówczas zrobi silne wrażenie, gdy oprócz dobrego wykonania jest oparta na nowych i niepowtarzających się koncepcjach dowcipu, przytem dowcipu eleganckiego, smacznie podanego i kontrastowo podawanego. Kina nasze przez szereg ostatnich lat dały sporo komedii, lecz naprawdę dobrych było zaledwie kilka — nie pamiętam przytem, lecz małe wrażenie, że nie grzeszę, gdy powiem, że żadna z najlepszych komedii tak wysmieniście nie bawiła publiczności jak obecna „Dr. Jack” wyświetlana w kinie „Liberty.” „Dr. Jack” to istna nieutulona fala wesołości i hucznego śmiechu, automatycznie powstająca i automatycznie nową falę wywołująca. Artystm pierwszorzędnej marki, dobrze pomyślany scenariusz, gra i technika wykonania oraz tresura zwierząt, to atuty, którymi Dr. Jack wygrał batalię.

— Ważne dla Pań! Pracownia sukien damskich „Chic Parisien” (Gdańska 157 II. piętro front) przyjmuje do pisowniania i karbowania. — Szczegóły w ogłoszeniach.

**Kronika policyjna.**

— Ujęto: ogółem 8 osób, między temi 3 za przemyślnictwo, 2 kobiety, 1 żebraka, 1 oszust, 1 osobę poszukiwaną przez sąd.

— Wstrętna zbrodnia. W ustępie przy Placu Piastowskim znaleziono zwłoki dziecka tygodniowego, i to w ten sposób, że najpierw rękę a w głębi resztę ciała odnaleziono. Dziecko zostało przemocą wepchnięte do otworu kloacznego.

— Kradzież. W. Kramerowi z Łochowa, pow. Bydgoszcz, skradziono w tramwaju 382 zł, które tenże wziął z kasy nadleśnictwa dla robotników.

— Ogródnikowi Sauerlandowi z Flisackiej skradli złodziejaskowie ze stodoły nowy półsorek.

— W kotle zamknięto kupca Eisenberga, przybyłego z Niemiec, a to dlatego, ponieważ mu „zaszkodziła” polska wódka.

— Znaleziono 7 doniczek, zapewne pochodzące z kradzieży. Zgłosić się można w komis. V.

— Skonfiskowano 1700 papierosów i 100 cygar, przemycanych z Gdańska.

**Koncesje na sprzedaż wyrobów spirytusowych, piwa, wina i miodu.**

Wielkopolska Izba Skarbowa w Poznaniu uprawniona jest do udzielania koncesyj na sprzedaż wszelkich napojów alkoholowych, a więc nie tylko wódek, lecz także piwa, wina i miodu.

Wskutek tego sprzedaż piwa, wina i miodu w naczyniach zamkniętych, nie będąca dotychczas przemysłem koncesjonowanym według niemieckiej ustawy przemysłowej, będzie odtąd uzależnione od zezwolenia Izby Skarbowej.

W myśl przepisu § 68 rozp. wykonawczego z dnia 10 marca 1925 (Dz. Ust. R. P. Nr. 31/25, p. 218) do ustawy o monopolu spirytusowym winni wszyscy sprzedawcy napojów alkoholowych (hurtownicy i drobni i szynkarnie) t. zn. wódek, piwa, wina i miodu chociaż dotychczas nie potrzebowali koncesji władz administracyjnych, wniesć najpóźniej do dn. 31 maja b. r. do właściwych Urzędów Akcyzowych podanie o nadanie im przez Izbę Skarbową koncesji na dalsze prowadzenie handlu wyszczególnionymi napojami.

**Proces o katastrofę na kopalni „Reden”.**

**Zawładowca kopalni uznany winnym śmierci 39 górników i skazany na rok twierdzy z pozbawieniem pewnych praw.**

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczęły się rozprawy w sprawie katastrofy, jaka we wrześniu 1923 roku miała miejsce na kopalni „Reden”. 20 września tego roku na kopalni „Reden”, w Dąbrowie Górniczej wybuchł pożar, w czasie którego 89 robotników utraciło życie, a około 40 uległo silnemu zatruczeniu tlenkiem węgla.

Na ławie oskarżonych zasiadli obecnie, inż. Mieczysław Zbyszewski, zawładowca kopalni, inż. Franciszek Skrabowski, zastępca zawładowcy kopalni i Jerzy Roguski, nadsztygar. Oskarżeni są oni z art. 464 o zadanie śmierci przez niezachowanie przepisów o bezpieczeń-

stwie robót górniczych. Akt oskarżenia zarzuca podsadnym bierność w czasie akcji ratunkowej.

W drugim dniu rozpraw Sąd wydał wyrok, w którym uznał inż. Zbyszewskiego winnym spowodowania śmierci 39 osób przez nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów i skazał go na rok twierdzy oraz pozbawił go na 3 lata prawa sprawowania funkcji zawładowcy kopalni. Sąd zarządził natychmiastowy areszt z możliwością zwolnienia za kaucja 3000 zł. Kaucję, tę złożyli natychmiast obrońcy.

Inż. Skrabowskiego i Roguskiego sąd uniewinnił.

**Rozkład jazdy samolotami Polskiej Linji Lotniczej.**

Z dniem 27 kwietnia Polska Linja Lotnicza podjęła regularną komunikację lotniczą (codziennie z wyjątkiem niedziel) dla przewozu pasażerów, poczty i towarów na linii Kraków-Wiedeń.

W związku z uruchomieniem powyższej linii dotychczasowy rozkład lotów uległ zmianie: Rozkład lotów z dniem 27. b. m. przedstawia się następująco:

**Warszawa-Gdańsk.** Odlot z Warszawy 8:30, przyłot do Gdańska 11:30. Cena biletu 65 zł.

**Gdańsk-Warszawa.** Odlot z Gdańska 14:00, przyłot do Warszawy 17:00. Cena biletu 65 zł.

**Warszawa-Kraków.** I. samolot: odlot z Warszawy 8:45, przyłot do Krakowa 11:15. II. samolot: odlot z Warszawy 16:00, przyłot do Krakowa 18:30. Cena biletu 50 zł.

**Kraków-Warszawa.** I. samolot: odlot z Krakowa 8:45, przyłot do Warszawy 11:15. II. samolot: odlot z Krakowa 12:30, przyłot do Warszawy 15. Cena biletu 50 zł.

**Warszawa-Lwów.** Odlot z Warszawy 9:00, przyłot do Lwowa 12:00. Cena biletu 65 zł.

**Lwów-Warszawa.** Odlot ze Lwowa 9:00, przyłot do Warszawy 12:00. Cena biletu 65 zł.

**Kraków-Wiedeń.** Odlot z Krakowa 12:30, przyłot do Wiednia 15:30. Cena biletu 70.

**Wiedeń-Kraków.** Odlot z Wiednia 8:30, przyłot do Krakowa 11:30. Cena biletu 70 zł.

Cena biletu za bezpośredni przelot na przestrzeni Warszawa-Wiedeń 100 zł.

Dostawa poczty i przesyłek w tym samym dniu.

Przywóz samochodem do i z lotniska (z wyjątkiem w Warszawie) uwzględniono w cenie biletu lotów.

**Taryfa poczty lotniczej.**

Pocztę lotniczą, przeznaczoną do kraju, oraz na Zachód i Południe Europy, wrzucać należy do specjalnych skrzynek pocztowych, względnie nadawać w zwykłych godzinach urzędowych pocztowych, lub też w urzędzie pocztowym na lotnisku mokotowskim (wejście z ulicy Topolowej) do 20-stu minut przed odlotem samolotu. W najbliższym czasie będzie można przesyłać pocztę lotniczą nadawać również w nocy.

Przesyłki poczty lotniczej podlegają opłacie: dwukrotnej wedle normalnej taryfy pocztowej, oraz dodatku 20 groszy za natychmiastowe doreczenie przez umyślonego posłańca.

Czas przelotu przesyłek wynosi: z Warszawy do Krakowa, Lwowa, lub Gdańska godzin 3, z Warszawy do Wiednia godzin 6.

**Kłopoty min. Ratajskiego.**

**Z posiedzenia budżetowej komisji senatorskiej.**

Warszawa, 25. 5. (PAT) Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała dzisiaj nad budżetem M. S. Wewn. Referent sen. Zdanowski (ZLN) stwierdził przedewszystkiem znaczne postępy w gospodarce M. S. Wewn., Minister Ratajski oświadczył, że wielką troską Ministerstwa są samorzady i że stara się dołożyć wszelkich starań by ustawa samorządowa została uchwalona możliwie szybko. Następnie minister w porozumieniu z ministrem skarbu prosił, by senat przywrócił skreśloną przez Sejm pozycję 15 milionów zł., preliminowana jako udział samorzału w utrzymaniu policji. Dyrektor służby zdrowia p. dr. Wróczyński podkreślił brak ustawy szpitalnej, co utrudnia w wysokim stopniu prace w dyrekcji służby zdrowia. Sen. Januszewski (Wyzw.) omawiał stosunek organów Ministerstwa Spraw Wewn. do ludności i krytykował dotychczasową akcję budowy domów na kresach.

Sen. Osipiński (Wyzw.) wniósł rezolucję, domagającą się utworzenia ministerstwa do spraw samorządowych.

Sen. Adelman (Chr. Dem.) wskazał na złe skutki częstych zmian w korpusie Ochrony Pogranicza, następnie zajął się obszernie sprawami higieny, wreszcie wniósł o przywrócenie kwoty 15 milionów zł skreślonej przez Sejm w do chodach, preliminarzowych jako zwrot od samorządów części kosztów utrzymania policji.

Przemawiał jeszcze cały szereg senatorów.

Minister Ratajski stwierdził również że prowokacja w policji nie tylko nie jest tolerowana, lecz wręcz karana.

**Min. Skrzyński zaproszony do Ameryki.**

Warszawa, 25. 5. (PAT) Poseł Stanów Zjedn. p. dr. Alfred G. Pearson z polecenia swego rządu zaprosił ministra spraw zagr. p. Aleksandra Skrzyńskiego w imieniu Harry A. Garfield'a, prezydenta Williamstown Institute of Politics do wzięcia udziału w sekcji kulturalnej dla wygłoszenia prelekcji o Polsce. W tym celu udaje się p. minister spraw zagr. w połowie lipca b. r. do Stanów Zjedn. Korzystając z pobytu w Ameryce p. min. Skrzyński zamierza odwiedzić Waszyngton, Nowy Jork i Chicago.

**Czyżby przesilenie rządowe w Gdańsku?**

Gdańsk, 25. 5. (PAT) Tutejszy organ demokratyczny „Danziger Rundschau” wskazuje na konieczność ustąpienia obecnego senatu zastąpienia go nowym rządem, opartym na szerokiej koalicji, obejmującej stronnictwa umiarkowane i socjal-demokratów.

**Układy polsko-gdańskie toczą się dalej.**

Gdańsk, 25. 5. (PAT) Biuro Wolfa podaje następującą wiadomość: Dyplomatyczny przedstawiciel Rządu Polskiej zawiadomił senat gdański, że rząd polski w telegramie z Warszawy zwraca się z propozycją, by rokowania między Gdańskiem a Polską były w dniu 25 maja w dalszym ciągu w Warszawie prowadzone. Senat gdański, spełniając z całą gotowością życzenie powyższe, wydelegował senatorów Franka i dra Volk manna razem z dwoma referentami i biegłymi z kół gospodarczych, którzy udali się natychmiast do Warszawy, gdzie w dniu 25 b. m. rozpoczęły się rokowania w sprawie uregulowania cel wywozowych, w sprawie ułożenia nowego klucza podziału cel oraz w sprawie wyrobów monopolowych.

**Z SALI KONCERTOWEJ.**

**Koncert młodzieży Liceum Handlowego.**

W ub. sobotę w sali „Resursy Kupieckiej” o godz. 8 i pół wiecz. odbył się koncert uczniów Wszechnicy Liceum Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wysilek młodzieży przez organizowanie podobnych wieczorów należy powitać z całym uznaniem: był to maly przegląd, niejako rewja sił artystycznych koncertantów ub. soboty.

Trzeba przyznać, iż z przyjemnością słuchało się poszczególn. reprodukcji. Przedewszystkiem zespół choralny męski zaprezentował się wcale dobrze: ktożby twierdził, iż Polak jest niemuzykalny, ten jest w błędzie. Pierwsze słowa „Sztandarów polskich w Kremlu” Lachmana dały poznać, że to chór zgrany, inteligentny a przedewszystkiem przewodził mu pewna, umiarowa, artystyczna ręka. Dalszej zbożnej pracy nad krwieniem milej pieśni, panowie — Szcześnie Boże!

Solowe utwory w stosunku do całości wieczoru były dla słuchaczy prawdziwą miłą niespodzianką. Zarówno pani Błasiakówna jak i pp. Wojnowski i Szelągiew wywiązały się z swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu. Przy każdej sposobności stwierdza się jedno: tyle mamy dobrych głosów, pozbawionych pieczy i kierownictwa — marnieje. Pod tym względem jesteśmy naprawdę lekkomyślni. Życzęcyby należało, aby koncertanci-soliści zwrócili uwagę na siebie i rozwiali swe zdolności wokalne, które w znacznej mierze dysponują.

P. Tumanowi, deklamatorowi dwu pięknych rzeczy: „Hymn orłów” i „Natarcie konnicy” radzimy z całą życzliwością: więcej umiaru w ekspresji głosowej, a przez to mniej będzie krzyku, który całość zresztą głęboko odczuławszy kładzie.

W drugiej części programu szczęśliwie odegrano poemat dramatyczny „Na poddaszu” Urbańskiego.

Uznanie specjalne należy się akompaniatorowi, którego nazwisko tak niesłusznie pominięto w programie; bo dobry akompaniator, to połowa szczęśliwego sukcesu.

Jedna rzecz, panowie — pracować dalej, bo owoce tej pracy mówią — że warto.

Zastępca.

**Podróże polskiego ministra.**

Kopenhaga, 25. 5. (PAT) Wczoraj o godz. 19 przybył tu minister rolnictwa, p. Janicki. Na dworcu powitali go poseł R. Rąplitej p. Rozwadowski, dyrektor departamentu rolnictwa p. Holsted oraz baron Lerhe Oxholm z ministerstwa spraw zagr.

**Święto komunistów.**

W ubiegłą niedzielę w Warszawie i Krakowie i w innych większych miastach komunistki uroczyste obchodzili rocznicę śmierci komunisty Engla, który, w Łodzi usiłował wykonać zamach na funkcjonariusza policji politycznej. Centralny Komitet Partji wydał specjalne odezwy i ulotki, a w związkach sympatyzujących z komunizmem, urządzane były pogadanki i zebrania. Wszystkie imprezy, były zakonspirowane i odbywały się w lokalach zamkniętych. Na zewnątrz komunistki dali znać o uroczystości, wysyłając szereg sztandarów, które policja jeszcze w nocy usunęła. Wszystkie sztandary miały napis: „Śmierć prowokatorom! — Cześć Englowi! — Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce”.

**Sprytni kontrabandyści na linii Paryż-Warszawa pod kluczem.**

Od dłuższego czasu zauważano, że w pociągu t. zw. „Koalicyjnym” odbywa się na wielką skalę szmugiel towarów luksusowych z Francji do Polski. Poczęto więc baczniejszą zwracać uwagę na ten pociąg. Onegdaj w pociągu Warszawa-Paryż, starszy wywiadowca Urzędu Sledczego, Ziotoszewski, przyłapał dwóch sprytnych kontrabandyistów.

Gdy pociąg wszyscy pasażerowie już opuścili, w wagonach zjawili się jacyś dwaj młodzi ludzie, którzy rozpoczęli podejrzanym spacer, zaglądnąc do wentylatorów wagonowych. Wywiadowca przeczekał aż panowie ci obeszlą wszystkie wagony i z walizkami dworzec opuścili.

Jeden z nich udał się na ulicę Wilczą, gdzie w mieszkaniu począł rozpakowywać swą walizkę. Zawartością jej było 167 flakonów perfum paryskich oraz 12 grossów pudru Coty'ego.

Załadawczy wylegitymowania się z posiadanego towaru, p. Ziotoszewski kontrabandyście aresztował.

Drugi z młodych ludzi udał się do mieszkania p. Dory Przepiórko przy ul. Wspólnej, gdzie starał się ukryć kontrabandę jedwabiu, wstążek i t. p. wartości 6.000 złotych. Po wylegitymowaniu się okazało się, iż jest to Pinkus vel Paweł Borkowski.

Obu kombinatorów wentylatorowych aresztowano i osadzono w więzieniu.

# Wielki zjazd piekarzy w Gnieźnie.

(Od własnego korespondenta).

**Gniezno, 25. 5.** W dniu wczorajszym rozpoczął się tutaj zjazd przedstawicieli przemysłu piekarskiego z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska. Po wysłuchaniu uroczystej Mszy św. w Farze pochód w liczbie około 250 delegatów wyruszył do przepięknie położonej nad jeziorem „Wenecki”, gdzie uroczyste obrady zabrał prezes Związku na całą Wielkopolskę p. Turek. Mowy powitalne wygłosili przedstawiciele władz samorządowych i miejskich z burmistrzem p. Barciszewskim na czele, prócz tego przemawiali: przedstawiciel Izby Rzemieśniczej w Poznaniu p. Juszczak i przedstawiciele Izby Rzemieśniczej z Bydgoszczy pp. Zawitaj, wiceprezes oraz p. Dudkowski, sekretarz.

Obrady prowadzone w duchu pojedynczym się sprawami organizacyjnymi. W poniedziałek delegaci wyjechali do Jelonka, gdzie omówiono szereg innych spraw. Zjazd zakończył się w poniedziałek wieczorem.

3. świadectwo moralności,  
4. świadectwo niezamożności,  
5. zaświadczenie władzy administracyjnej I instancji (sołtysa wzgl. burmistrza), że nie zajmuje żadnego stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej oraz że nie pobiera zaopatrzenia emerytalnego.

b) inwalidzi z przed wojny światowej wzgl. pozostałe rodziny (wdowy i sieroty).

1. książeczkę rentową ewtl. nr. kartastra lub karty podstawowej,
2. świadectwo obywatelstwa polskiego z podaniem daty urodzenia,
3. zaświadczenie władzy administracyjnej I instancji, że nie zajmują żadnego stanowiska w służbie państwowej lub samorządowej oraz że nie pobiera zaopatrzenia emerytalnego,
4. dekret opiekuńczy o ile chodzi o sieroty

Jak się dowiadujemy, zabiega poseł Bigoński z Chrz. Dem., który, wspólnie działając z Związkiem Inwalidów Wojennych, walnie do załatwienia tej sprawy się przyczynił, o to, aby postępowanie, wyżej nakreślone uprościć. Czy mu się to uda, jest wobec znanej biurokracji naszych urzędów niewiadome. W każdym razie zrobią zainteresowane osoby dobrze, jeśli papiery żądane pod wskazanym adresem prześlą jak najrychlej, aby po dokonaniu rejestracji nastąpić mogła wypłata rent.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Walne Zebranie Związku Obrony Kres. Zachodnich** odbędzie się powtórnie w dniu 4-go czerwca (czwartek) o godz. 7 wiecz. na sali w Ognisku (Jagiellońska 71) i będzie ważnym bez względu na ilość członków. Między innymi bardzo ważnymi sprawami na porządku dziennym postawiona jest obowiązkowa reorganizacja dotychczasowego Zarządu. Prawo uczestniczenia w Zebraniu mają tylko rzeczywiście zapisani członkowie Z. O. K. Z.

13006a) **Związek Pracodawców „Wydział Budowlany”.** Posiedzenie w sprawie zarobkowania pracobiorców odbędzie się w środę o godz. 6 w lokalu p. Bydłowskiego, Długa 28. Przybycie wszystkich członków konieczne pożądane. Zarząd.

12960) **Grono Przyjaciół Sceny.** Zebranie plenarne w wtorek o godz. 7-mej w Ognisku. — Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

12952) **Tow. gymn. Sokół Bydgoszcz IX Czystokółko.** Nadzwyczajne zebranie drużyny ćwiczącej jak i niećwiczącej odbędzie się w czwartek dnia 28 bm. o godz. 7 wiecz. w szkole na Czystokółku. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Czolem! Zarząd.

12932a) **Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szk. Powsz. Koło Bydgoszcz.** Członkowie nie posiadający legitymacji członkowskich zechcą się po nie zgłosić do sekretarza kol. Porzycza w szkole Wydziałowej męskiej, Konarskiego 7. Zarząd.

**Bacznosc, Tow. Kat. Rob. Polskich przy Farze!** W niedzielę dnia 24 bm. zmarł członek należący do założenia do naszego towarzystwa s. p. Franciszek Ruczewski. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 5 po poł. z kaplicy nowego cmentarza. O liczny udział uprasza Zarząd.

13010a) **Tow. Uczniów Handlowych.** Zebranie plenarne nie odbędzie się w środę, tylko w piątek 29 bm. w hotelu Lengninga. Komplet konieczny. Zarząd.

**Zebranie Głównego Zarządu Chrz. Z. Z.** odbędzie się we wtorek dnia 26. bm. o godz. 6.30 w Sekretarjacie ul. Poznańska 4 II. Obowiązkiem każdego członka na takowe punktualnie się stawić. Przewodniczący.

13011a) **Komitet Organizacyjny Bydgoskiego Towarzystwa Sportowego** zwołuje pierwsze konstytucyjne Walne Zebranie na czwartek 28 bm. w sali hotelu pod Orłem, na które ma zaszczyt zaprosić pp. zwolenników oraz sympatyków sportu, którzy pracą swą zechcą przyczynić się do rozwoju nowej tej organizacji.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i słowo wstępne. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania. 3) Przyjęcie statutu. 4) Wybór prezesa. 5) Wybór Zarządu. 6) Wybór komisji rewizyjnej. 7) Wybór komisji regulaminowej. 8) Wolne wnioski.

12785a) **Bacznosc, Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 26. bm. o godz. 8. w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

## STAN POGODY.

Dzien i godzina	ciężkość powietrza mm X	Tem. powietrza w C	Wiatr	Kierunek	Widoczność w metrach
25. 5. 1. poł.	51,5	16,2	8	S W.	4,5
25. 5. 9 wiecz.	53,2	12,4	4	W.	3
26. 5. 7 rano	54,3	15,3	0	W.	2,5

Temperatura doby ubiegłej: średnia 14,8 najwyższa 17,6 najniższa 9,3 Wysokość opadu 2,5

12782 a) **Zebranie Towarzystwa Przemysłowego** odbędzie się we wtorek, 26 bm. w Ognisku o godz. 8-mej. Na porządku obrad bardzo ważną sprawą. Prosimy o liczny udział. Zarząd.

— **Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** W środę dnia 27 bm. wiecz. o godz. 8 w Resursie Kupieckiej plenarne posiedzenie. Komplet konieczny. Zarząd.

12613) **Towarzystwo Kupców.** Według art 67 i 68 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do ustawy o monopole spirytusowym zajmujący się wyszynkiem oraz sprzedają wyrobów spirytusowych zobowiązani są do złożenia podania o koncesję do 31 bm.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 25. 5. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 cełtary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zwł.	—29,50
Je zmien br w rny	28,75—30,75
Ma a żytnia 65% wł. worki	42,50—44,50
Maka żytni 70% 2 z workami	39,25—41,25
Maka pszenna 65% wł. worka	53,00—56,00
Ospa żytnia	22,50—
Ospa pszenna	21,25—
Pszennica	34,50—36,50
	29,25—3,25
Ziem. jad	—
Z. m. nibieski	9,00—10,50
Ziemiaki fabryczne	—
Lubin żółty	12,00—14,00
Groch pomy	—
Groch wikt	—
Seradela nowa	14,00—16,50
Płatki ziem.	—
Koni zrna c erwona	—
Konieczna szwedka	—
Konieczna żółta	—
Konieczna biała	—
Konieczna w łusk.	—

Cena transakcyjna, ceny bez gwiazdki — informacyjne. Usposobienie słabe.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25 maja 1925 r.

Dewizy:	trans.	sprzed.	kupno
Holandja	209,05	209,55	208,55
Londyn	25,26	25,32	25,20
Nowy Jork	5,11 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5,20	5,17
Paryż	26,61	26,65	26,56
Praga	15,42	15,45	15,39
Szwajcaria	100,53	100,78	100,28
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	21,00	21,05	20,95
Pożyczka złotowa	71—72 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>		
Pożyczka kolejowa	90—85—90 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>		
Pożyczka konwersyjna	46 <sup>0</sup> / <sub>100</sub>		

## Ważne dla inwalidów przedwojennych.

W związku z podanym przez nas artykułem „Nareszcie się doczekali”, możemy dziś donieść, że starania o renty można już rozpocząć. Uważający się za upoważnionych do poboru renty powinni do Wydziału Emerytur i Rent, Izba Skarbowa Poznań, ul. Bukowska nr. 25, złożyć ntychmiast wnioski oraz następujące dokumenty: a) Weterani z wojen dawniejszych:

1. książeczkę płatniczą ewtl. dekret, przyznający zaopatrzenie,
2. świadectwo obywatelstwa polskiego z podaniem daty urodzenia,

**KINO KRISTAL**

Z powodu Premjery w Warszawie dnia 27. bm. w Kino Splendit i Apollo

dzisiaj wtorek nieodwołalnie poraż ostatni 13010

**Dziewczeta których poślubić nie należy**  
Kto nie widział niech spieszy obejrzyć najwspanialszy obraz doby obecnej.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej i nigdy niezapomnianej córki s. p. **Melanji Ulatowskiej** odprawi się (13000) **nabożeństwo żałobne** w piątek, dnia 29 b. m. o godz. 6,15 rano w kościele paraf. Sw. Trójcy, o czym donoszą stroskani rodzice.

**Bacznosc!**  
Kosy do koszenia, ręcznej roboty, od dawna w swej jakości znane, polecam w każdej ilości. **Adolf Iwan**, mistrz kowalski, Osiek n/Notecią. (12841)

**Książki**  
na raty 6-cio miesięczne bez wpłaty, szczegółowe katalogi za nadaniem 35 groszy, wysyła odwrotnie **Stanisław Zieliński**, Bydgoszcz 1, Franko 8. Telefon 978. (12692)

**Oprawę**  
książek szybko i starannie wykonuje **Introligatornia Czuba**, Sniadeckich 41. (12083)

**Wózki dziecięce**  
na raty (krajowe i zagraniczne) od 50 zł. **T. Bytomski**, Dworcowa 15 (12917)

**CUKIER**  
w wielkich i małych partiach oddaje po najniższych cenach  
**POBONJA Spółdzielnia Spożywców**  
w Bydgoszczy  
Centrala: Zduny 3. Tel. 31 i 964.  
**Miejsca sprzedaży:**  
Filja 1 ul. Malborska 1.  
Filja 3a ul. Długa 53.  
Filja 4 ul. Ks. Skorupki 25.  
Filja 8 ul. Sw. Trójcy 5.  
Filja 12 ul. Dworcowa 2.  
Filja 15 ul. Orta 7.  
Filja 17 ul. Grunwaldzka 18.  
Filja 18 ul. Sniadeckich 5.  
Filja 19 ul. Pomorska 39  
Filja 20 ul. Sowińskiego 7.

**modystki**  
(strojarki). Refl. tylko na pierwszą rzędną się z dłuższą praktyką, zgłosz. osobiste lub p śmienne  
**K. Majewski**  
Bydgoszcz, (12999) ulica Mostowa nr. 2.

**Czytałeś „Trylogię”?**  
**Znasz „Quo vadis”?**  
Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

**Weck'a**  
oryg. aparaty,  
szkła—słoiki,  
gumki  
uszczelniające i wszelkie części zapasowe.  
**A. Hensel**  
Dworcowa 97, telefon 193 i 408. (12501)



Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią oplacają, tuż, — zbogacają,  
**„dobrowolnie”**  
trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko **u swoich!**

**Tuchola!**  
Szcz. Obywatelstwo Tucholi i okolicy uprzejmie donosimy, iż firma  
**K. Gulgowski, Tuchola**  
Świecka nr. 7  
przyjmuje  
zamówienia dla naszej farbiarni i pralni chemicznej (13 21)  
**Wilhelm Kopp**  
Bydgoszcz, Sw. Trójcy 33.

**A. SIKORSKI, Chełmża**  
Drukarnia Księgarnia  
Ajencja ogłoszeniowa.  
Abonament i sprzedaż luzna  
**„Dziennika Bydgoskiego”**.





†

Dnia 24 maja br. zmarł po długich cierpieniach członek Bractwa Różańcowego Ojców przy Farze śp.

## Franciszek Ruczewski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 28. bm. o godz. 5 po poł. z kaplicy nowego cmentarza.

O liczny udział uprasza (12944)

**Bractwo Różańcowe Ojców.**

Liczba czynności 5. D. 26/25

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W sprawie karnej przeciwko Marjanowi Bawarskiemu, kupcowi z Nakła, urodz. dnia 1. 8. 1879 r. w Błaszczkach, pow. Kalisz, synowi Walentego i Józefy z d. Gruszczyńska, katolikowi, żonatemu, nie karanemu, o zniewagę, Sąd Lawniczny w Nakle na posiedzeniu w dniu 22. kwietnia 1925 r. odbytem przy udziale: Przewodniczącego: sędziów pow. Głębockiego; Lawników: 1) Łuszczyńskiego Władysława, 2) Gorzaniaka Marcina; Przedstawiciela Prokuratury: asystenta pol. Owsianowskiego; Sekretarza: podsekretarza Smolarza, orzekł:

Oskarżonego uznaje się winnym występków zniewagi z §§ 186, 196 i 200 u. k. i zasądza się go na grzywnę w kwocie 200 (dwieście złotych), którą w razie nieściągalności zamienia się na karę więzienia przez 20 dni.

Koszta postępowania ponosi oskarżony. (12937)

(—) Głębocki.

### 11. Klasowa Loteria Państwowa

III. klasy

Termin odnowienia kończy się dnia 5 maja b. r.

Cośkolwiek losów są jeszcze do nabycia (12954) Kolektura, Dworcowa 17.

## Ogłoszenie.

### Tegoroczna sprzedaż traw

na łąkach **Majątności Łabiszyńskiej** odbędzie się przez licytację za gotówkę w Olympinie u p. Krzeszewskiego

we wtorek, dnia 2-go czerwca 1925  
w środę, „ 3-go „ 1925

w Wałownicy u p. Kolańczyka

w czwartek, dnia 4-go czerwca 1925  
na łąki pod Antoniewem za Drzewieckim.

Początek zawsze o godzinie 10-tej przed połudn.

**Główna Administracja**  
12873) **Majątności Łabiszyńskiej.**

## Licytacja

tegorocznego zbioru

### drzew owocowych

przy szosach powiatow. powiatu wąbrzeskiego

1. Wąbrzeź o-Ryńsk	czereśnie około 9,2 km
2. Ryńsk-Sierakowo	„ „ 6,4 „
3. Ryńsk-Orzechowo	„ „ 2,2 „
4. Zieleń-Stary Zieleń	„ „ 1,2 „
5. Wąbrzeźno-Osieczek	„ „ 8,3 „
6. Niedźwiedź Tokary	„ „ 5,5 „

W piątek, dnia 29 maja b. r. o godzinie 10 przed południem wydzierżawione będą drzewa owocowe przy powyżej wymienionych szosach powiatowych w całości lub częściowo w gmachu **Starostwa Wąbrzeskiego**, kancelaria nr. 8, gdzie można godzinę przed licytacją zaznajomić się z warunkami dzierżawy. Uprasza się reflektujących na dzierżawę, aby w powyższym terminie stawili się osobiście lub podali pisemne wnioski

Kaucja licytacyjna wynosi 50 złotych. (12697)

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego**

### Licytacja przymusowa!

W składnicy Hartwiga ul. Dworcowa nr. 72. W środę dnia 27 maja, o godzinie 10-tej przedpołudniem sprzedawac będą z polecenia zarządcy upadł. p. Lewandowskiego następujące przedmioty:

1 szafa żelazna, 2 biurka biurowe z krzesłami, 2 fotele klubowe, 1 stół okrągły, 1 lampa prysmowa elektr. szafa do akt, krzesła stoły, linoleum, prasa do kopiowania z stolikiem, regały, 1 zegar, 1 aparat do telefonu, maszyna do pisania (Adler) 3 wagi z ciężarkami, stoły od 3—5 mtr. długie, waga decymalna, ca 900 000 sztuk tutek małych, ca 20 worków, drabki, wąż gumowy ca 9 mtr., 16 małych kubki, piece żelazne.

**Michał Piechowiak**

Publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i faktator, Długa 8. (13019)

### Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 29. 5. 25 r. o godz. 12-tej przed połud. sprzedawac się będzie przy ulicy Chodkiewicza 8/18 największej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

**miał węglowy.**

Obejrzeć go można godz. przed licytacją. Bydgoszcz, dnia 23 maja 1925 r.

**Oddział Egzekucyjny**  
przy Magistracie miasta Bydgoszczy  
(—) Wache radca miejski. (12979)

### Przetarg

na dostawę mięsa dla garnizonu Bydgoszcz i Inowrocław.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w Monitorze Nr. 119 i Polsce zbrojnej Nr. 141 dot. wezwania do składania ofert na dostawę mięsa: dla garnizonu Bydgoszcz na dzień 3 lipca br. o godzinie 10. na czas od 1 sierpnia do 31 października br.

dla garnizonu Inowrocław na dzień 10 czerwca br. o godz. 10 na czas od 1 lipca do 30 września br. (12975)

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Bydgoszcz.  
L. dz. 4252/25 Zywn

### Dom

przy ul. Długiej nr. 45, w którym się prócz mieszkania mieszczą duże ubikacje handlowe: sklep, składnice na piętze i w piwnicy, sprzedam największej dającemu pod zastrzeżeniem orzeczenia przez wydział wierzytelności. Oferty proszę składać do 15 czerwca 1925 r. na mój adres:

**M. Lewandowski**, zarządca upadłości.  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95 a.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY  
krem **CAZIMI**  
METAMORPHOSA



JEDYNE UZNANY  
PRZEZ  
**KOBIETY**  
CALEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENE  
RADYKALNIE USUNIA  
**PIĘGI, WĄGRY,  
PLAMY,  
OGORZELIZNE,  
ZMARSZCZKI I INNE BRAKI  
CERY.**

Do NABYCIA WE WSZYSTKICH  
PERFUMERYJACH, APTEKACH I  
SKŁADACH APTECZNYCH.

### Popieranie inwalidów

przez zamawianie 11605

## Lodu sztucznego

który dostarcza po cenach konkurencyjnych

### Goniec Inwalida - telefon 1925

Przewóz bagażu ze stacji w dom i odwrotnie.



## Drennabor

najlepsze rowery

Generalne zastęstwo  
na Pomorze i pow. Bydgoszcz  
hurtownia rowerów.

**Willi Jahar Bydgoszcz**  
Dworcowa 18 b. l. p. Telefon 1525

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu części zapasowych dla rowerów i przyborów. Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko. (11582)

### Obiady 15 gr.

### Kolacje 1 złoty

poleca (11904)

### Restauracja „Ognisko“

Jagiellońska 71.

**Spawanie**  
(szwajcowanie) wszelkich części wykonuje szybko i po cenach solidnych Kazimierz Urbaniak, warsztat mechaniczny, Poznańska 1.



### Formy szwajskie.

prawdła i prawidełka najnowszego fasonu wyrabiam i przyjmuję zamówienia według nóg. **Wrześniewski**, ul. Gdańska nr. 61. (12449)

## TRAWY

na łąkach **Majątności Słupcy** pow. Szubin.

Circa 500 morg parcelami sprzedawana będzie trawa między 10—15 czerwca w kancelarii dominialnej za gotówkę. (12922)

### Kopalnia złota!

W centrum Bydgoszczy sprzedam okazynie fabrykę wyrobów drzewnych w obszernych ubikacjach z maszynami, motorem elektrycznym, transmisjami, telefonami, całkowicie urządzonego kantorem (3 pokoje z kuchnią) Ewent. so lidnemu reflektantowi wydzierżawie całość. Do kupna potrzeba 11 tys. zł, do dzierżawy zaś 3 tys. zł. rocznie. Oferty: Biuro ogłoszeń „Par” Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72 dla „B. W.” (12969)

### Uczeń

z dobrej rodziny, z lepszym wykształceniem szkoln. może się zgłosić

**E. Dukier**, Drogerja pod Orłem, Bydgoszcz-Okole

Poszukuje się zaraz dziełnej, rutynowanej **nauczycielki** do trojga dzieci od 6—10 lat. Wymagana znajomość obcych języków i gra na fortepianie. Warunek: Poznanianka lub Pomorzanka. Odpisy świadectw proszę nadesłać pod nr. „224” do eksp. „Głosu Wąbrzeskiego”, Wąbrzeźno. (12937)

Poszukuje się zaraz **gospodyni** dziełnej, znającej się na pierwszorzędnej kuchni, ogrodnictwie i umiejaczej prasować, którzyby także zastąpiła panią domu. Warunek; Pomorzanka lub Poznanianka. Odpisy świadectw proszę nadesłać do eksped. „Głosu Wąbrzeskiego”, Wąbrzeźno pod „244”. (12936)

### Zastępcy na obuwiu

poszukuje dobrze zaprowadzona niem. fabryka obuwia (modne artyk. Mac-Kay) celem zwiedzenia okręgu Pomorskiego i Wielkopolski. Zgłoszenia pod Chiffre **St. P.** do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego. (12935)

### UMELOWANE MIESZKANIE

2 do 3 pokoje lub więcej z osobnym wejściem z wszelkim komfortem w pobliżu Hotelu pod Orłem za bardzo dobrą zapłatą poszukuje natychmiast. (12942)

Zgłoszenia pod **O. R.** do Dzien. Bydgoskiego,



### St. Knyciński

zegarmistrz

Stary Rynek 21.

Specjalność:  
**Obrączki ślubne.**

Zegarki, zegary  
budziki, biżuterja  
Usługa fachowa.  
Ceny konkurencyjne

### Podarki do Komunii św.


Zegarki, branzoletki, pierścionki, różańce, medaliki, torebki itd. w złocie, srebrze i alpace znane z dobrego gustu kupuje się tylko w **magazynie jubilersko-złotniczym H. & M. Garczyńskie, Bydgoszcz** Pl. Teatralny 4, naprzeciw Teatru Miejskiego. Tel. 1675

Ceny najniższe! 12230 **Wybór największy!**  
Wszelkie reperacje zegark. i biżut. szybko i sumiennie

### Kostjmy Płaszcz Spódnice

gotowe i podług miary kupuje się w **składzie specjalnym R. Hallmich, Gdańska 154**

Telefon 1385. (12936)



## MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

**Bracia Romme, Bydgoszcz**  
Św. Trójcy 14 b. Telef. 79.

### Mozemy dostarczyć w krótkich terminach

**1) Motory Diesela**

2 szt. o sile 25 KM, leżące 1-cylindr. 280 obr./min	w lipcu 1925
2 „ „ 35 KM „ „ 240 „ „	w maju 1925
3 „ „ „ „ „ „ „	w czerwcu 1925
3 „ „ „ „ „ „ „	w lipcu 1925
2 szt. o sile 60 KM, stojące 1-cylindr. 250 „ „	w maju 1925
2 „ „ „ „ „ „ „	w czerwcu 1925
2 „ „ „ „ „ „ „	w lipcu 1925
2 szt. o sile 120 KM stojące 1-cylindr. 250 „ „	w maju 1925
2 „ „ „ „ „ „ „	w czerwcu 1925
2 „ „ „ „ „ „ „	w lipcu 1925
2 szt. o sile 150 KM leżące 2-cylindr. 200 „ „	w sierpniu 1925

**Na zamówienie:** w 2 ch mies silnika Diesela o sile 4-8 12 KM  
w 3 ch „ „ 25-35-60-75 KM  
w 4-ch „ „ 100-120-150-180-240 KM  
w 5-ciu „ „ Diesela 300 i 600 KM

**2) Motory z lampa żarową**

4 szt. o sile 8 KM stojące 1-cylindr 45 obr./min	w maju 1925
3 „ „ 50 KM „ „ 350 „ „	w maju 1925
1 „ „ 100 KM „ „ 350 „ „	w maju 1925

**3) Motory wybuchowe**

12 szt. o sile 8 KM stojące 2 cylindr. 900/1000 obr.	w maju 1925
2 „ „ 80 KM „ 4 cylindr. 450 „ „	w maju 1925

**STOCZNIA GDANSKA S.A. GDANSK**  
GENERALNI PRZEDSTAW. na Bydgoszcz, Inowrocław i Pomorze  
**St. GRABIANOWSKI i S-ka**  
Oddział bydgoski, Bydgoszcz, Dworcowa 66. Tel. 912. (12966)

### Hotel Rios

Długa 53 p. poleca  
Tel. 167

### wyborowe obiady

z trzech dań po 1 zł. Abonenci uwzględnienie. (12139)

### B. Sommersfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY  
tylko przy ul. Śniadeckich 56  
narożnik ul. Gdańskiej. 9983